Na str. 3: Chaos czy system?

NR. 102 (4095) = CZ. WARSZAWA, WTOREK 22 MARCA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-89.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

Zawiesić eksmisje!

Już tylko tydzień nas dzieli od 1-go kwietnia, dnia żartów prima-aprilisowych dla nielicznych wybrańców, usposobionych „do śmiechu" w Polsce „sanacyjnej", ale dnia tragedji dla dziesiątków, a nawet setek tysięcy ludzi, którzy w dniu tym znajdą się na bruku, jako ofiary eksmisji.

Podaliśmy wczoraj zatrważające cyfry. Oto w Warszawie jest skazanych na eksmisję **8000** osób, w Łodzi **4000**, w Wileńszczyźnie **3000**, w Lubelskiem **16.000!** Są to cyfry tylko z dwóch miast i dwóch województw. Jeżeli w innych miastach i województwach liczby wyeksmitowanych choć w przybliżeniu odpowiadają cyfrom powyższym, to **mielibyśmy**

przerażający obraz nędzy i rozpaczy

dziesiątków tysięcy rodzin, pozbawionych dachu nad głową.

Ale to jest dopiero jedna kategorja wyeksmitowanych, mianowicie lokatorów z wolnego najmu. Istnieje wszakże obok tego druga jeszcze kategorja, a są to robotnicy rolni, którzy co roku, a w roku bieżącym w stopniu większym, niż dotąd, zagrożeni są eksmisją.

A więc zarówno w mieście, jak na wsi zapowiada się istne mrowie wyeksmitowanych, zapowiadają się całe obozowiska przymusowych koczowników.

Czy władze zdają sobie sprawę z grożącego stąd niebezpieczeństwa, nietylko dla dotkniętych eksmisją, ale dla całego społeczeństwa?

Bezrobocie, mimo zbliżającej się wiosny, wciąż rośnie. A oto do klęski bezrobocia dołącza się druga, bodaj że groźniejsza klęska **masowej bezdomności.**

O ile jednak walka z bezrobociem jest trudna i skomplikowana, acz bynajmniej nie niemożliwa, o tyle klęsce bezdomności można zaradzić w sposób łatwy i prosty. Tu wystarczy

zawiesić eksmisje

na czas najsroższego kryzysu, a w każdym razie na nadchodzący 1 kwietnia.

Prezydent otrzymał od większości rządowej w Sejmie daleko idące pełnomocnictwa. Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami tych pełnomocnictw nietylko ze względów zasadniczych, ale przedewszystkiem ze względów praktycznych, jesteśmy bowiem przekonani, że masy pracujące, że biedota miast i wsi nie może się spodziewać od tych pełnomocnictw żadnych korzyści, żadnych ulg.

Teraz Rząd ma okazję dowieść, że nie mamy racji i na mocy pełnomocnictw wydać dekret, nowelizujący ustawę o ochronie lokatorów w tym sensie, że zawiesza się narazie **wszelkie eksmisje, wyznaczone na 1 kwietnia.** Z tem wszakże, że po pewnym czasie, np. po trzech miesiącach, można będzie zatwierdzić eksmisje tych osób, których wyeksmitowano z innych powodów, niż brak środków utrzymania i niemożność zapłacenia komornego. Nie chodzi nam zresztą o szczegóły.

Poruszamy tu sprawę naprawdę bolesną i tragiczną. Oby nasz głos trafił jeśli nie do sumienia, to do rozsądku tych, co ponoszą odpowiedzialność za losy kraju...

(jmb.).

Walka z hitleryzmem w Niemczech

HITLER OSKARŻA TOW. SEVERINGA I POWOŁUJE SIĘ NA KONSTYTUCJĘ.

Hitler wniósł do sądu skargę przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych Prus socjaliście tow. *Severingowi,* oskarżając go, iż masowe rewizje w lokalach hitlerowców w ubiegły piątek były niezgodne z konstytucją (!!).

Skarga sądowa *Hitlera* ma niewątpliwie charakter demonstracji politycznej, której celem jest sparaliżować efekt polityczny represyj rządu pruskiego przeciw hitlerowcom, dokonanych pod hasłem, iż hitlerowcy są organizacją wywrotową, zmierzającą do zamachu stanu.

Długi wyborcze hitlerowców

LADA DZIEŃ DO HITLERA ZGŁOSI SIĘ KOMORNIK.

Informacje z kół socjalistycznych stwierdzają, iż organizacja hitlerowców wydała 7 *miljonów marek* na propagandę kandydatury *Hitlera* podczas ostatnich wyborów na prezydenta Rzeszy. Ogólne zadłużenie organizacji hitlerowskiej wynosi 20 miljonów marek, jak twierdzą socjaliści, wydatki te miałyby być pokryte po dojściu do władzy *Hitlera.* Ponieważ jednak moment ten odwleka się, socjaliści przepowiadają, że wkrótce do bram pałacu Brunatnego w Monachjum, głównej siedziby hitlerowców, zastuka komornik sądowy.

Zamach na premjera egipskiego

Na jednej z ulic *Kairu* eksplodowała bomba na krótko przed przejazdem premjera egipskiego *Sidki Paszy.* Bomba nie wyrządziła żadnych szkód.

Premjer *Sidki Pasza* miał wracać ulicą, gdzie rzucono bombę, z bankietu, który urządzony został w pałacu *Zafaran.* Przypuszczają, iż wybuch bomby jest demonstracją polityczną, tem bardziej, że w ubiegłą sobotę rozpoczął się w Kairze proces przeciw 17 osobom, oskarżonym o zamachy bombowe

Naprężenie angielsko-irlandzkie

CO MÓWI CHAMBERLAIN.

Kanclerz skarbu *Chamberlain* oświadczył w ubiegłym tygodniu, iż rząd angielski jest bardzo zaniepokojony zapowiedzią rządu irlandzkiego o wstrzymaniu wypłaty 3 miljonów funtów rocznie tytułem odszkodowania za wywłaszczone majątki, oraz odmową złożenia przysięgi na wierność królowi. W związku z tą deklaracją *de Valera* oświadczył: Jeżeli między Anglją i Irlandją powstaną nowe konflikty, wina nie będzie leżała po stronie Irlandji.

DE VALERA ZA ZNIESIENIEM PRZYSIĘGI.

De Valera oświadczył w izbie, że obecnie rządzące stronnictwo uznaje tylko jeden rząd i jedną armję. „Polityką naszą — ciągnął nowy premjer — jest uzyskanie posłuszeństwa dla prawa jako wyrazu dobrej woli, ale nie w drodze przymusu. Dążymy do tego, ażeby otworzyć dostęp do tej izby przedstawicielom wszelkich odcieni społeczeństwa bez wytwarzania konfliktu sumienia z prawodawstwem przymusu, i dlatego zamierzamy usunąć przysięgę (na wierność koronie). Jestem przekonany, że po dopięciu tego celu ustaną wszelkie powody, dla których dobrowolne posłuszeństwo prawu miałoby być utrudnione". De Valera dał następnie wyraz przekonaniu, że żadne niebezpieczeństwo dla kraju, spowodowane zmianą polityki rządu, nie istnieje.

Po załatwieniu sprawy prowizorjum budżetowego, Izba odroczyła sesję do dnia 27 kwietnia, w którym rząd De Valery przedłoży budżet na rok 1932/33.

Wymiana not w sprawie Kłajpedy

Ministrowi **Zauniusowi** wręczono notę państw sygnatarjuszy, w której mówi się, iż utworzenie czysto litewskiego dyrektorjatu, nie mogącego liczyć na votum ufności sejmiku kłajpedzkiego, sprzeczne jest całkowicie z oświadczeniem p. **Zauniusa,** złożonego przed Ligą Narodów. Wobec tego państwa sygnatarjusze, będą zmuszone odrzucić ten rodzaj procedury dla zagadnień prawnych, która została ustalona w Genewie. Rozwiązanie sejmiku również byłoby sprzeczne z rezolucją, powziętą 20 lutego r. b. Państwa sygnatarjusze będą zmuszone wyjaśnić, czy rozwiązanie sejmiku przeczy statutom kłajpedzkim.

Na to minister **Zaunius** udzielił wyjaśnień przedstawicielom Anglji, Francji i Italji, oświadczając m. i.: „Czy obecny dyrektorjat będzie się cieszył zaufaniem, będzie można dopiero stwierdzić po wynikach głosowania. Ze swej strony jaknajkategoryczniej protestuję, jakoby utworzenie obecnego dyrektorjatu było sprzeczne z zobowiązaniami, które zaciągnąłem przed radą Ligi Narodów".

Strajk górników w Ameryce

W stanach *Pensylwanja* i *Ohio* wybuchły strajki górników, które objęły kilkadziesiąt tysięcy robotników. Policja znajduje się w ostrem pogotowiu, a gubernator stanu Ohio zagroził ogłoszeniem stanu wojennego, jeżeli rozpoczną się rozruchy

Akcja, która spaliła na panewce

Ze strajkiem elektrycznym w Warszawie dzieje się, jak z tą sójką, która wybierała się za morze...

Cały szereg miast zdobył się na protest przeciw wygórowanym cenom za prąd. Za miastami polskiemi poszły nawet niektóre zagraniczne.

Nie wchodzimy narazie w to, czy akcja osiągnęła skutek, czy nie. W każdym bądź razie, jeśli nawet doraźnego skutku akcja nie osiągnęła, była ona ostrzeżeniem dla zagranicznych eksploatatorów, rządzących się w Polsce, jak w jakiejś Angoli.

Ale w Warszawie, w stolicy, która powinna przodować w takich razach i przykładem świecić, akcja przeciw nadmiernemu apetytowi elektrowni utknęła.

Podobno magistrat zastanawiał się nad memorjałem, opracowanym przez swego radcę prawnego, a ten memorjał znowu ma rozpatrzeć Ministerjum Robót Publicznych, które znowu z kolei ma wyłonić jakąś komisję rozjemczą.

Oczywiście, że Francuzi z Elektrowni w kułak śmieją się i kpią sobie z Warszawy i potulnych warszawiaków, których będą nadal strzyc niczem owce i z całą bezwzględnością przerywać prąd i zdejmować liczniki tak, jak to przez długie lata robili i dotychczas robią.

Podobno powstała jakaś komisja czy komitet obywatelski, który odbył parę posiedzeń i... dokonał żywota.

Wszystko to razem sprawia wrażenie jakgdyby na czele akcji przeciw drożyźnie prądu stanęła... sama elektrownia.

Dalsze zmiany w rządzie

Podsekretarz Stanu w Prezydjum Rady Ministrów wiceminister **Stamirowski** ma zostać wiceministrem w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

W związku z mianowaniem p. **Zawadzkiego** ministrem bez teki, stanowisko podsekretarza stanu przy prezydjum Rady Ministrów ma być zniesione, P. **Zawadzki** urzędować będzie w charakterze wice-premjera, któremu podlegać będą sprawy gospodarcze.

B. minister Reform Rolnych p. Leon **Kozłowski,** został wiceministrem Skarbu. Z nadarcheologa nadrolnikiem, a z nadrolnika — nadskarbowcem.

***

Jedno z pism „sanacyjnych" donosi, że Min. Rob. Publ. i Min. Poczt i Telegrafów mają być zlikwidowane i jako dyrekcje wejść do Min. Komunikacji.

Prasa „sanacyjna" komentuje zmiany w rządzie po „swojemu", to znaczy plecie trzy po trzy. Organ pułkowników „cieszy się", że zmiana nastąpiła szybko. Co za sztuka! Pismo to wraz z innemi dziennikami „sanacyjnemi" podnosi „rzeczowość" zmian, ale na czem ma polegać ta „rzeczowość" — żadne z tych pism nie wie. Czy postawienie jednego ministra na czele dwóch ministerjów ma być posunięciem „rzeczowem"? Czy przeskoczenie p. **Kozłowskiego** z rolnictwa do skarbu — jest rzeczą „rzeczową"? Dzienniki, wychwalające „rzeczowość" posunięć, nie wiedzą nawet, czy ministerja, które straciły swoich ministrów, mają być utrzymane, czy też zlikwidowane. Ale cóż? Chwalić trzeba, bo żyć trzeba...

Represje za udział w strajku powszechnym

W związku z wzięciem udziału w strajku 16 b .m. pracowników przemysłu gastronomicznego w kilkunastu większych zakładach restauracyjnych w Warszawie, właściciele niektórych restauracji zwolnili z tego powodu z pracy: w restauracji „Pod bukietem" — 12, w „Gastronomji" i „Nowej Gospodzie" po jednym, razem 14 kelnerów.

Na zatrudnienie bezrobotnych niema pieniędzy

W okresie zimy, magistrat zatrudniał 1.100 osób przy różnych robotach. Każda osoba pracowała tylko 3 razy w tygodniu zarabiając po 18 zł. na tydzień Jak się dowiadujemy, istnieje zamiar wymówienia pracy wszystkim bezrobotnym poczynając od 1-go kwietnia, a to wobec wyczerpania się sum, przeznaczonych na walkę z bezrobociem. W ten sposób 1.100 robotników pozostanie zupełnie bez wszelkiego zarobku.

Lawina w górach

W okolicy *Hilschbichl* w południowej Bawarji lawina zasypała 4 narciarzy z Monachjum. Ekspedycje ratunkowe zdołały odkopać 3 turystów, których wydobyto z pod śniegu żywych. Czwarty narciarz 36-letni urzędnik kolejowy Michał Szuster został odnaleziony dopiero po 24 godzinach bez życia.

Z sennika egipskiego

Gdy bolączki wewnętrzne rozważa,
Wzywa chirurga - lekarza...
Gdy w kwestjach socjalnych się głowi,
Powierza je... akuszerowi.
Gdy w tajnikach finansowych błądzi,
Rzecze: „niech sędzia osądzi“.
Gdy i przemysł bardzo niedomaga:
„Filolog niechaj pomaga“.
Rolnictwu też podwija się noga:
„Wezwać mi archeologa“.

Pamiętacie? Było to tak:
Szczupak, łabędź i rak...

O.

Polacy wystawiają własną listę do Sejmu Pruskiego

W wyborach do sejmu pruskiego Polska Partja Ludowa w Prusach Wschodnich wystąpi z własną listą. Nazwiska kandydatów nie zostały dotąd ustalone. Przy wyborach na prezydenta Rzeszy ludność polska w Prusach Wschodnich głosowała przeważnie na Hindenburga.

Przemytnicy kokainy

W miejscowości Loos policja francuska aresztowała bandę handlarzy kokainą. Przywódcami szajki są: Natan Stopnicky, obywatel węgierski, oraz Rosen Rubin, obywatel polski, obaj zamieszkali w Antwerpji. W chwili aresztowania znaleziono u nich kokainę wartości 40 tysięcy franków. Aresztowani przyznali się do nielegalnego handlu kokainą.

Katastrofa lotnicza

W wypadku samolotowym w okolicy Yuclapa w Kalifornji, zginęło 6 osób, a mianowicie czterech pasażerów i dwu pilotów. Pozatem jeden pasażer jest ciężko ranny. Samolot uległ wypadkowi skutkiem mgły i zapalił się po upadku na ziemię.

Państwowa nagroda muzyczna

Państwową Nagrodę Muzyczną otrzymał młody kompozytor p. **Jan Maklakiewicz** za „koncert wiolonczelowy“.

WESOŁY KĄCIK

CO KRAJ — TO OBYCZAJ.

Cała Ameryka poruszona jest porwaniem i uwiezieniem dziecka Lindbergha. Dziwny kraj! Gdyby u nas bandyci porwali i ukryli nazawsze Bebe Mincberga, tobyśmy im tylko wdzięczni byli.

Dzień 16 marca w kraju

Krośnieńskie Zagłębie Naftowe

W Krośnieńskiem stanęły **wszystkie kopalnie, warsztaty i rafinerje.** Na 24 godzin zamarł wszelki ruch. Naftowcy dali przykład solidarności. Nawet prasa burżuazyjna musiała stwierdzić, że strajk powszechny w Krośnieńskiem był imponujący.

W dzień strajku odbyły się zebrania robotników w rafinerji w **Jedliczu** przemawiał tow. Tebich i inni, w rafinerji w **Libuszy** przemawiał tow. Szmidt w **Potoku** przemawiał tow. Bartuś i inni, w **Węglówce** przemawiał tow. Motowidlak i tow. Szuflad, w **Grabownicy** przemawiał tow. Haja ,w **Brzezówce** przemawiał tow. Jeżyk i inni, w **Męcince** przemawiał tow. Mróz i inni, w **Brelikowie** przemawiał tow. **Sławiński** i inni oraz w samym **Krośnie,** gdzie do licznie zgromadzonych naftowców i Hutników z Polskich Hut Szkła przemawiał sekretarz okręgowy Związku Górników tow. **Pilch.**

Na zebraniach tłumnie robotnicy głośno wyrażali swój protest przeciwko dzisiejszym metodom rządzenia przyjmowano odpowiednie rezolucje. ślubowano wystąpić na każde wezwanie swoich władz do dalszej walki.

W Krośnie Starostwo nie zezwoliło na pochód, a nawet na przejście Orkiestry Robotników Polskich Hut Szkła przez miasto na zebranie.

W BARANOWICZACH

P. starosta Neugeabauer nie udzielił zezwolenia na wiec w dniu strajku powszechnego zapowiedziany przez Radę związków łącznie z PPS., Bundem i „Poalej Sjonem“.

Przedsiębiorcy otrzymali rozkaz, by do strajku nie dopuścili, a tych, którzy do pracy się nie stawią, by zwolniono z pracy. **Wypłatę zarobków wstrzymano na dzień 16,** zapowiadając, że wypłatę otrzymają jedynie ci, co stawią się do pracy. **Tartaki, młyny, piekarnie i inne zakłady zostały obsadzone policją.** W przeddzień 16-go marca odbyła się **rewizja u tow. Machaya Józefa, Dr. Kagana, z „Poalej-Sjon“, oraz Lwa Worobjowskiego, z „Bundu“ i w lokalu TUR.** Oczywiście niczego nie znaleziono. Tow. Stefan Machay na posterunku w Horodzieji, został poddany rewizji osobistej przyczem rozebrano go do naga. odrywając kołnierz futrzany od palta, w poszukiwaniu odezwy wydanej przez Komitet Strajkowy.

W dniu strajku policja mundurowa i śledcza obsadziła wszystkie drogi prowadzące do lokali Związkowych, niedopuszczała członków do lokali, a nawet w lokalu Jutrzni zjawił się policjant Nr. 561, który polecił zebranym opuścić lokal w przeciwnym razie opornych aresztuje. Przy tłumieniu strajku specjalnie odznaczyli się przod. służby śledczej Krasnodębski, post. Szabłowski i Łysak.

NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Strajk powszechny na Śląsku Cieszyńskim wypadł wspaniale. Olbrzymie zgromadzenie odbyło się w **Bielsku** na Strzelnicy, na którem przemawiali, poseł na Sejm Śląski tow. Dr. Glücksmann i tow. oRsner. W **Czechowicach** przy masowym udziale strajkujących robotników odbył się wiec w Domu Robotniczym, na którym przemawiali tow. Machay Dr. Glückmann. Zemlak i Jarek. W **Cieszynie** w przepełnionej sali lokalu pod „Wołem“ przemawiali tow Mazur i Ćwiękała. Nastepnie odbyły się liczne zgromadzenia **w Ustroniu** i **Goleszowie** na których przemawiali tow Medrzak i Zawada oraz w **Skoczowie** i **Jaworzu-Jasienicy,** gdzie przemawiał tow. Żartka.

Na Śląsku Cieszyńskim stanęły wszystkie zakłady pracy.

W OZORKOWIE

16-go b. m. **stanęła Manufaktura Schlasserów,** w której strajkowało **przeszło 2 tysiące robotników. Późniejsze fabryki były również nieczynne.** O godzinie 8 rano uformował się karny pochód robotników fabryki Szlasserów i ze śpiewem „Czerwonego“ ruszył ku miastu. Na rogu ulicy Browarnej i Listopadowej **pochód został zatrzymany przez silny oddział policji w bojowym rynsztunku z karabinem maszynowym.** W czasie rozpędzania pochodu **kilku robotników pobito a czterech aresztowano m. in. tow. Józefa Szymczaka.**

Od rana nad miastem krążył aeroplan wojskowy.

SOLIDARNOŚĆ MARYNARZY

Marynarze statku „Wisła“ płynącego w dniu 16 marca na pełnem morzu, powzięli na znak łączności ze strajkiem powszechnym w kraju następującą rezolucję.

Marynarze, załogi pokładowej i maszynowej s/s „Wisła“, będąc na morzu, wyrażamy naszą solidarność z uchwałą Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce w sprawie ...... 16 marca 1932 roku przeciwko zamachom na prawa robotnicze, a szczególnie przeciwko projektowi ustawy o ubezpieczeniu społecznem, przeciwko pogorszeniu ustawy o czasie pracy, przeciwko zamachom na urlopy. przeciwko zamachom na ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, i oświadczamy, że jesteśmy gotowi stanać na wezwanie Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce do jaknajostrzejeszej walki o prawo do życia.

Związek niższych funkcjonarjuszy państwowych potępia B .B.

W ubiegłą niedzielę odbyło się **zebranie Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych w Warszawie** w obecności około 600 członków Związku.

Zebranie stanowczo **potępiło posłów BB. za przeprowadzenie krzywdzącej rzesze pracowników nowej ustawy emerytalnej.**

Specjalnie potępiono posłów BB., którzy weszli do Sejmu po karkach niższych funkcjonarjuszy, a obecnie występują przeciwko ich najżywotniejszym interesom.

Dla rodzin po poległych górnikach

Wpłynęło do Kom. Centr. Zw. Zaw.:
ZZM. koło Dziedzice zł. 62 gr. 40.
ZZM. koło Inowrocław zł. 120.
ZZM. koło Bielsko zł. 73.
Fabryka „Drut“ zł. 4.50.
Fabryka Rohn i Zieliński zł. 15 gr. 10.
Polskie Tow. Elektryczne zł. 25 gr. 50.

Koło Z. Z. K. Warsz.-Gdańska przesyła następujące pismo: Przesyłamy Wam narazie **zł. 11.— z listy Nr. 1 i zł. 21.10 z listy Nr. 2,** zebrane przez tutejsze Koło na terenie stacji Warszawa-Gdańska z prośbą o przekazanie tych sum **rodzinom po poległych górnikach w walce o chleb i pracę, na jajko wielkanocne i jednocześnie członkowie Koła przesyłają Im serdeczne życzenia Wielkiejnocy i słowa pociechy i otuchy.**

Dla dzieci i rodzin górników poszkodowanych wskutek strajku

Do dyspozycji Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci składa Dzielnica PPS. Mokotów na dzieci górników 14 zł. 15 gr.

Zebrane na zebraniu Koła Z. Z. K. w Jarocinie zł. 15. Związek Zawodowy Kolejarzy, Koło w Kielcach zł. 74.50. Pracownicy fabryki Przetwor. Chem. „Rędziny“ w Rudnikach zł. 53.50.

Dla górników poszkodowanych wskutek strajku

Wpłynęło do C. K. Z. Z.
ZZM. koło Czeremcha zł. 21 gr. 60.
ZZM. koło Pruszcz-Bagienicze zł. 27 gr. 75.
ZZM. koło Kielce zł. 21.
ZZM. koło Gdynia zł. 70.
ZZM. Warszawa-Praga zł. 20, Warszawa-Wschodnia zł. 46 gr. 10.

Zw. Zaw. Robotn. Przem. Spożywczego w Polsce, Oddział w Kutnie zł. 11. Od pracowników Metalowych w Grodnie zł. 6. Warsztatowcy Sekcji Mechanicznej Z. Z. K. w Aleksandrowie Kujawskim dobrowolna składka 19.30.

Zebrane przez Zarząd Koła Z. Z. K. w Baranowiczach (I rata) zł. 44.70.

Zarząd Koła Z. Z. K. w Baranowiczach zł. 20. Zw. Prac. Komun. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce, Oddział w Płocku zł. 24.50. Zebrane na Radzie Miejskiej przez tow. Haupę zł. 14. J. Grosglikowa zł. 3. Zw. Prac. Komun. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce, Oddział VI Tramwaje; st. Muranów zł. 176, st. Wola zł. 151.45, st. Rakowiec zł. 59.70, st. Mokctów zł. 54.90.

Za pośrednictwem Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Pub. Oddz. II — Warecka 7, od pracowników Schroniska dla Starców i Kalek — Góra Kalwarja zł. 41.40 gr.

Z przedstawienia w teatrze „Ateneum“ w dniu 16 marca 1932 r., zakupionego przez: Czerwone Harcerstwo T. U. R., Org. Młodzieży T.U.R., Warszawski Robotniczy Okręgowy Komitet Sportowy i Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akademickiej): ze sprzedaży biletów zł. 288.92, ob. Marymont — sekretarz teatru zł. 11.08, Artyści teatru „Ateneum“ zł. 25, ze zbiórki ofiar wśród obecnych na przedstawieniu zł. 85, razem zł. 410.

***

Do Kom. Centr. wpłynęły następujące sumy na górników:

Państw. Wytwórnia Sprawdzianów, zebrane wśród robotników zł. 48.25. „Pocisk“ zł. 344.47. „Ursus“ Czechowice, odlewnia żeliwa zł. 20.75. „Ursus“ Czechowice, odlewnia metali zł. 28.40. „Staniola“ zł. 36.—. „Polskie Zakłady Optyczne“ Warszawa-Praga zł. 41.10.

(Sumy te **omyłkowo** pokwitowano w „Robotniku“ w dniu 20 b. m., jako wpłacone do administracji pisma).

Również do Kom. Centr. wpłacił Oddział Zw. Rob. Cukrowni w Chełmicy zł. 46.50 na rodziny po poległych górnikach (zamieszczone w „Rob.“ z dnia 21 b. m.).

Omyłkowo dwa razy pokwitowano w dniu 20 b. m. ofiarę Związku Pracown. Komun. i Inst. Użyt. Publ. w Brześciu n. B. zł. 25.

Dla dzieci po poległych górnikach

Generał Szeptycki zł. 100

Na dożywianie dzieci górników

Wpłynęło do K. C. Z. Z.:
ZZM. koło Lwów zł. 156 gr. 90.
ZZM. Tarnowskie Góry zł. 51.
ZZM. Siedlce zł. 30.

Książki nadesłane

HENRYK RYGIER. Izby Pracy. Projekt ustawy i uzasadnienie. Warszawa 1932 r.

Jako drugi tom Bibljoteki Ekonomiczno - Społecznej, wydawanej przez znaną spółkę nauczycielską „Polska Składnica Pomocy Szkolnych Otus“ ukazała się oryginalnie i głęboko pomyślana praca p. Henryka Rygiera p. t. „Izby Pracy“.

Pisana nadzwyczaj jasno wprowadza czytelnika bez trudu w szereg tak skomplikowanych zagadnień, jak rodzący się nowy ustrój społeczny, nowe formy demokracji, udział zorganizowanego intelektu w życiu zbiorowem, udział świata pracy w życiu gospodarczem, państwo a obywatel, państwo a samorząd, i ideologja samorządu gospodarczego.

Na końcu podany jest gotowy projekt ustawy o izbach pracy.

Jest to książka istotnie ciekawa, wzbogacająca naszą ubogą w tej dziedzinie literaturę, to też ze wszech miar zasługuje na przestudjowanie.

W setną rocznicę śmierci Goethego

(22 MARCA 1832)

Jan Wolfgang **Goethe,** najgenjalniejszy poeta niemiecki i jeden z najpotężniejszych genjuszów literatury światowej, urodził się w Frankfurcie nad Menem w roku 1749.

Już w latach młodzieńczych, pod wpływem otoczenia, rozbudził się w nim kult dla sztuki, uczęszczając zaś często na przedstawienia trupy francuskiej, rozwijał w sobie coraz silniej upodobanie do dramatu i sceny. Zaczął próbować swych sił w poezji. Z pierwszych atoli prób jego niewiele się dochowało. W r. 1765 wstępuje **Goethe** na wydział prawny uniwersytetu w Lipsku. Środowisko tamtejsze jednak nie sprzyjało jego rozwojowi umysłowemu, wraca więc w r. 1768 do Frankfurtu .

Ukazują się pierwsze poezje liryczne, pisane przeważnie w duchu anakreontyzmu, („Nowe pieśni i melodje“ 1770). Pod wpływem przeżyć miłosnych tworzy sztukę -sielankę („Kaprys zakochanego“) oraz komedję „Współwinni“ odzwierciadlającą ówczesne środowisko mieszczańskie.

W r. 1771 kończy studja w Strassburgu jako licencjat praw. Mimo, iż zostaje dopuszczony do adwokatury frankfurckiej, poświęca się niemal wyłącznie twórczości. Nawiązany w Strassburgu stosunek z **Herderem** pobudził **Goethego** do zgłębienia poezji wszystkich epok (Homer, Szekspir, Osjan).

W r. 1773 pisze i ogłasza drukiem tragedję „Götz von Berlichingen“, potężne dzieło, w którem znajdujemy wierny obraz kultury niemieckiej, o porywającej pełni życia.

W Wetzlar, gdzie przebywał na praktyce sądowej, zapałał **Goethe** głęboką miłością do Charlotty von **Buff,** z którą zerwał tragicznie. Powróciwszy do Frankfurtu w roku 1774, tworzy dzieło „Cierpienia młodego Werthera“ inspirowane przez przeżycia wetzlarskie. Jestto wspaniały pomnik literacki głębokiego życia intelektualnego współczesnej **Goethemu epoki.**

W tym okresie pisuje **Goethe** również śmiałe satyry dramatyczne, z których dochowały się jedynie fragmenty.

W rok później powstaje „Prafaust“.

Ze słynnym już poetą nawiązują stosunki liczni pisarze. W roku 1775 podróżuje **Goethe** po Szwajcarji, pod koniec zaś tegoż roku, na zaproszenie księcia Karola Augusta, udaje się do Weimaru. Nowe, wysoce kulturalne środowisko, wywarło nań wpływ bardzo dodatni, tembardziej, że strony rodzinne zaczynały już być dla niego za ciasne. Na dworze książęcym piastuje szereg funkcyj państwowych które tamują nieco twórczość poety. Pisze mniejsze sztuki dla kierowanej przez siebie sceny amatorskiej. W roku 1779 ukazuje się tragedja „Iphigenja“. W r. 1786 udaje się **Goethe** w podróż do Włoch, gdzie krystalizuje się duchowo i gdzie dojrzewa jego estetyczny światopogląd.

W r. 1790 poraz drugi zwiedził Włochy, owocem zaś tej podróży był utwór „Epigramaty wenecjańskie“ i nieco później „Elegje rzymskie“.

W tym czasie powstaje genjalne dzieło „Reinecke Lis“, w którem autor z mistrzowską wnikliwością odtwarza życie duchowe poety, będącego na rozdrożu dwóch światów: iluzji i rzeczywistości.

Potężnym bodźcem dla twórczości **Goethego** była przyjaźń z **Schillerem,** datująca się od 1794 r. Pod wpływem **Schillera** podjął **Goethe** pracę nad Faustem“ którego ostatecznie ukończył.

W następnych latach oddaje się **Goethe** z zapałem studjom przyrodniczym. W okresie tym pisze „Wilhelma Meistera“, utwór odzwierciadlający ogólny rozwój człowieka wśród „prądów świata“ oraz epopeę sielankową“ Herman i Dorota“ odznaczającą się wyjątkową plastyką opisu i genjalnem zgłębieniem duszy ludzkiej.

W r. 1796 razem z **Schillerem** pisze epigramaty p. t.: „Xemien“, potępiające literackie i naukowe wstecznictwo, tworzy ballady i oddaje się studjom artystycznym (opracowanie życia **Benvenuta Celliniego,** oraz mistrzowska biografja krytyczna „Winckelmann na tle swego stulecia“).

W r. 1805 umarł **Schiller.** Głęboko wstrząśnięty śmiercią przyjaciela **Goethe** usunął się od otoczenia. Okres wojen napoleońskich spędził w Weimarze, Jenie i Erfurcie. W październiku 1808 r. nastąpiło w Erfurcie spotkanie **Goethego z Napoleonem,** który był oczarowany poetą. Goethe był niemniej oczarowany cesarzem, natomiast stosunek jego do własnego narodu cechowała pewna nieufność. Nie bierze udziału w ruchu narodowym w roku 1813. lecz pracuje nad autobiografją, której 3 tomy p. t.: „Poezja a prawda“ wyszły w latach 1811 — 14 (IV tom ukazał się dopiero po jego śmierci w 1832 roku). Podczas pobytu w Frankfurcie w roku 1814 — 15 wydał cykl wschodnich pieśni miłosnych p. t.: „Kobierzec zachodnio - wschodni“. Ostatniem dziełem, inspirowanem przez przeżycia miłosne, poety jest „Trylogja namiętności“.

W r. 1829 **Goethe** mianowany został honorowym członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk W tym samym roku odwiedził go w Weimarze **Adam Mickiewicz.**

Ostatnie lata swego życia sędziwy poeta poświęcił wykończeniu dzieła Wilhelma Meistra“. Dotknięty śmiercią bliskich osób podupadał coraz bardziej na zdrowiu i w roku 1832 umarł, przekazując ludzkości jedną z najbogatszych spuścizn literackich jakie kiedykolwiek stały się jej udziałem.

Światopogląd **Goethego,** kształtowany pod wpływem **Rousso i Spinozy** jest wybitnie panteistyczny. Tem tłumaczymy sobie jego zamiłowanie do nauk ścisłych, a w szczególności przyrodniczych których celem jest przeniknięcie tajemnicy stworzenia. Wyniki badań **Goethego** wyprzedzają nawet w niektórych wypadkach teorję **Darwina,** a jego nauka o barwach, skierowana przeciw teorji **Newtona,** pozyskała wysokie uznanie w sferach naukowych. Zamiłowania te znalazły również odbicie w twórczości poety, w której dążenia do budowy nowego świata, oparte są na zasadach realizmu. Pomimo jednak wewnętrznej skłonności do naturalizmu i realizmu, ostatecznie jednak zwyciężył u **Goethego** idealizm. W sztuce skłania się stopniowo ku klasycyzmowi. Z estetyką związana jest u niego ściśle etyka, dążąca do najwyższego rozwoju indywidualizmu twórczego człowieka.

Do poetów popularnych **Goethe** w Polsce nie należał nigdy. W ubiegłym stuleciu należny hołd składali mu u nas jedynie estetycy, ogół zaś mało interesował się jego dziełami, których ogólnoludzki charakter nie trafiał do mas Większą popularnością cieszył się **Schiller,** którego rewolucyjne tendencje i apoteoza wolności były pokrewne polskim aspiraciom wolnościowym , podczas gdy **Goethe** zajął wrogie stanowisko wobec walk Polaków o niepodległość. Nie zdołało to jednak osłabić znaczenia jego dzieł dla piśmiennictwa polskiego Liczne przekłady utworów **Goethego** na język polski są tego najlepszym przykładem

Adam Asnes.

Przykład musi iść z góry

„...kto utrzymuje taki podatek od cukru, od nafty, kto opiera całą swoją skarbowość na podatkach pośrednich, ten jest przedewszystkiem, przepraszam, że użyję takiego wulgarnego wyrazu, ale nie znam innego, „paskarzem" w państwie. Rząd, który z drożyzny żyje i jedynie z drożyzny ciągnie zyski, nie może stać na czele walki z drożyzną..."

Tak mówił przed trzynastoma latami w Sejmie polskim nieodżałowany nasz towarzysz **Diamand.**

Jakże aktualnemi są te jego słowa dzisiaj!

Najważniejszym spożywcą w państwie jest klasa pracująca: robotnicy przemysłowi i rolni, pracownicy, urzędnicy, rzemieślnicy. Zarobki tych ludzi zostały obniżone przeciętnie o 50%. Drobny przemysł i handel w zrozumieniu wytworzonej sytuacji poobniżały ceny jednych artykułów mniej, drugich artykułów więcej. **Ze „sztywnemi" cenami trzymają się jedynie syndykaty, kartele i... rząd.** Ceny cukru, żelaza, rur i cementu są dziś takie same, jakie były przed rokiem. Tak samo nie drgnęły ceny artykułów, będących w monopolu Państwa, a więc tytoniu, spirytusu, soli i zapałek.

Rząd spogląda na kartele, kartele patrzą na rząd. **Rząd jest nieco onieśmielony wobec karteli, bo przecież jest ich moralnym dłużnikiem od wyborów 1930 roku.** Kartele zaś są uprzedzająco grzeczne i nie śmią wyprzedzać rządu.

A tymczasem zbliża się wiosna, a z nią sezon budowlany. Jeżeli ceny żelaza, rur, a głównie cementu utrzymają się nadal na tej samej wysokości, co obecnie, to niema mowy o tem, żeby ruch budowlany ożywił się. Żaden prywatny kapitalista nie będzie lokował pieniędzy w budowlach, jako w interesie niedochodowym i ryzykownym, zwłaszcza, że, wskutek obniżenia zarobków, istnieje zupełnie uzasadniona tendencja do obniżenia komornego.

Jakie zaś znaczenie ma ruch budowlany dla naszego położenia gospodarczego — o tem niejednokrotnie już pisaliśmy i zbyteczna powtarzać. Przypomnimy tylko, że **z przemysłem budowlanym związanych jest bezpośrednio dwanaście innych przemysłów.** A tego ruchu budowlanego nie będzie, jeśli kartele nie obniżą cen żelaza, rur, a głównie cementu. A kartele znowu nie obniżą cen swoich produktów, o ile rząd nie uczyni pierwszego kroku i nie obniży cen artykułów zmonopolizowanych, albo **nie zmusi karteli do obniżki cen.**

x.

Kto kogo „wykiwał"?

(x). Cała prasa polska przyniosła wiadomość o liście, który polski starosta w Tarnowskich Górach na Śląsku otrzymał od niemieckiego Landrata (starosty) w Elblągu. W liście tym Landrat elbląski wzywa starostę polskiego do jaknajsilniejszego współdziałania w propagowaniu wyjazdu do Elbląga na zjazd urządzony przez Związek Niemców Zagranicznych na Zielone Świątki r. b. jaknajwiększej ilości osób.

Pisma, które wiadomość tę przyniosły, naigrawają się z Landrata elbląskiego, który w dziesięć lat po podziale Śląska nie wie jeszcze, że powiat tarnogórski leży na polskim Śląsku.

Nam wydaje się, że naigrywanie się z Landrata elbląskiego jest nieprzemyślane. Poprostu nie chce się wierzyć, żeby starosta niemiecki nie znał geografji swego własnego kraju i pismo poufne — taki bowiem charakter ma pismo Landrata, które na kopercie nosiło napis „do rąk własnych" — posyłał do starosty w kraju obcym, z którym stosunki nie są najserdeczniejsze. Przypuszczamy raczej, że pismo to zostało z całą perfidją wysłane do starosty polskiego w przewidywaniu, że zostanie z niego uczyniony taki użytek, jaki właśnie zrobiono, a mianowicie urzędowy PAT. ogłosił o mającym na Zielone Świątki odbyć się zjeździe nacjonalistów niemieckich, a nacjonaliści niemieccy z Deutschtumsbundu w Polsce zaproszenie to roztrąbione przez urzędowego PAT-a przyjęli do wiadomości.

Mamy wrażenie, że ktoś tu został — mówiąc wulgarnie — „wykiwany".

Wstrzymanie emigracji

sezonowej do Niemiec

Wobec zamknięcia przez rząd niemiecki granicy dla cudzoziemskich robotników rolnych, rekrutacja polskich robotników rolnych do Niemiec nie odbędzie się w roku bieżącym. W związku z tem Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy nie będą rejestrowały kandydatów na wyjazd do Niemiec.

Chaos czy system?

Od wybitnego fachowca, stojącego poza Partją naszą, otrzymujemy artykuł poniższy, który chętnie zamieszczamy. **Red.**

Ostatnia sesja budżetowa przyniosła przynajmniej ten jeden niewątpliwy plus, iż wobec całego świata zademonstrowana została w sposób jaskrawy i przekreślający ostatecznie wszelkie złudzenia — ta prawda, że obóz „sanacyjny" nietylko nie posiada żadnego programu gospodarczego, lecz nie zadał nawet sobie trudu uzgodnienia we własnem swem gronie sprzecznych poglądów na najbardziej zasadnicze zagadnienia naszego życia ekonomicznego.

Na specjalną uwagę zasługuje debata sejmowa z dn. 10 b. m., kiedy opinja publiczna, zdumiona została rażącemi sprzecznościami w obozie rządowym. Gdy p.p. *Wojciechowski* i *Tomaszkiewicz* oburzali się na system wyzysku uprawiany przez kartele przemysłowe i na niesłychanie wysokie pensje dyrektorskie, oraz podnosili niemoralne momenty w działalności karteli, to należący do tegoż obozu p.p. *Hołyński* i *Minkowski* w swych przemówieniach usiłowali dowieść, że jednem z naczelnych zadań władzy państwowej powinna być troska o urzymanie karteli, jako najdoskonalszej formy organizacyjnej; obrońcy karteli doszli nawet w swym zapale do twierdzenia, że winę istnienia t. zw. nożyc, czyli nienormalnego stosunku ceny artykułów przemysłowych do ceny produktów rolnych, ponosi wyłącznie rolnictwo, które nie potrafiło należycie się zorganizować.

Na tem samem posiedzeniu jedni członkowie B. B. wypowiadali się za koniecznością dalszego rozwoju świadczeń socjalnych, gdy inni dowodzili, że ciężar ustawodawstwa socjalnego już dzisiaj przewyższa siły gospodarstwa narodowego.

Wystarczą te dwa przykłady z jednego posiedzenia dla stwierdzenia panującego w obozie rządowym *chaosu*. Sytuacja wydaje się być tembardziej oryginalną, że członkowie Rządu starannie unikali jakichkolwiek oświadczeń, które mogłyby mieć znaczenie programowe i oświetlić stosunek Rządu do istniejącej w stronnictwie prorządowym rozbieżności poglądów.

Gdy Blok Bezpartyjny beznadziej nie się kompromitował, wynosząc na zewnątrz nurtujące w jego łonie fermenty, członkowie Rządu przez cały czas dyskusji budżetowej zachowywali tak daleko posuniętą rezerwę, iż o polityce gospodarczej Rządu wiemy tylko tyle, że jest ona prowadzona pod hasłem przetrwania. Hasło „przetrwania" rzucone przez p. *Prystora* na samym wstępie po objęciu rządów było niczem innem, jak zapowiedzią kontynuowania polityki poprzednich gabinetów — p.p. *Świtalskiego* i *Sławka*, — polityki, sprowadzającej się w zakresie gospodarczym do biernego wyczekiwania. Już b. min. skarbu p. *Matuszewski* opierał wszystkie swe rachuby na złudnej nadziei rychłej poprawy gospodarczej i wnosząc do Sejmu trzymiljardowy budżet, przepowiadał szybką zmianę konjunktury. Dzisiejszy premjer a ówczesny minister Przemysłu i Handlu p. *Prystor* stawiał również optymistyczne horoskopy, dowodząc, żeśmy już doszli do dna nędzy i, że poprawa niebawem nastąpi. Świadczy to o niedocenianiu ogromu przemian w strukturze ekonomicznej świata i niezrozumieniu istoty kryzysu, który nie jest bynajmniej zjawiskiem krótkotrwałem i przemijającem, lecz ciężką chorobą wynikającą *z wadliwej struktury gospodarczej.*

Dzisiaj już się nie mówi o rychłej poprawie i na całej linji wyczuwa się nutę minorową. Temniemniej, polityka biernego wyczekiwania trwa w dalszym ciągu i p. Jan *Piłsudski* nie przyszedł do Sejmu z żadnym programem. Usiłował go, prawda, wyręczyć generalny referent budżetu p. Miedziński, podnosząc zasługi rządów pomajowych w dziele uporządkowania finansów i wyrażając przekonanie, że Rządy, którym kraj zawdzięcza zrównoważenie budżetu, stabilizację waluty i przygotowanie na czarną godzinę rezerw kasowych, złożyły dowody umiejętności przewidywania i dają najpewniejszą rękojmię, że i nadal prowadzona będzie polityka roztropna i zapobiegliwa.

Argumentacja p. *Miedzińskiego* jest wszakże mało przekonywająca i komplementy jego skierowane zostały pod niewłaściwym adresem. Sukcesy bowiem, którymi rządząca dzisiaj „sanacja" stale się chełpi, osiągnięte zostały jeszcze w latach 1927 i 1928, gdy kierownictwo spraw gospodarczych znajdowało się w rękach innych ludzi.

Można być tego lub innego zdania o tych „sukcesach", które być może były raczej rezultatem dobrej konjunktury, niż czyichkolwiek zasług, ale gotowi jesteśmy uznać za fakt niezaprzeczony, iż rządy pułkownikowskie odziedziczyły finanse państwowe w stanie wyjątkowo pomyślnym. Nie możemy się zgodzić z p. *Miedzińskim*, żeby obecny rząd mógł być spadkobiercą zasług poprzednich gabinetów, ale faktu otrzymania w spadku uporządkowanych finansów nie negujemy.

Powstaje atoli pytanie, co z tym spadkiem zrobiono. Przecież równowaga budżetowa załamała się już w r. 1930, który się zamknął deficytem pięćdziesięciu kilku miljonów; deficyt za r. 1931/32 wyniesie prawdopodobnie, nie zważając na wszelkie możliwe kompresje, nie mniej 150 mil. zł.; budżet na r. 1932/3 uchwalono z deficytem.

Stąd niezaprzeczalny wniosek, że na odcinku budżetowym otrzymany spadek został zmarnowany.

Aczkolwiek złoty się trzyma, to tem niemniej śmiemy twierdzić, że i na froncie walutowym sytuacja *nie jest idealna.* Od dłuższego już czasu zasoby naszej instytucji emisyjnej stale topnieją, przyczym zapas kruszcu i dewiz (zaliczonych i niezaliczonych do pokrycia) wynoszący na 1.I.1928 r. 1.415 mil. zł. spadł na dzień 1.I.1932 r. do cyfry — 813 mil. zł. Jeżeli się uwzględni zaciągnięte nowe pożyczki zagraniczne, to globalny ubytek szacować należy na sumę około miljarda.

Nemo.
(Dok. nast.).

Z Międzynarodówki

WZROST ANGIELSKIEJ PARTJI PRACY.

Pisaliśmy już, że angielska Partja Pracy po porażce wyborczej na jesieni r. ub., przystąpiła do wytężonej pracy nad rozwojem organizacji. Rzucono hasło: **miljon nowych członków dla Partji!** Jakżeż urzeczywistnia się to hasło? Oto co pisze „Daily Herald" organ Partji Pracy:

„Przedwcześnie jeszcze mówić, jaki będzie dokładny rezultat kampanji Partji Pracy na rzecz miljona nowych członków.

Ale już teraz możemy stwierdzić, że kampanja jest uwieńczona wspaniałem powodzeniem. Więcej jeszcze: powodzeniem wciąż rosnącem.

Pierwotny plan 14-dniowej kampanji w każdym okręgu wyborczym porzucony został przez same okręgi. Oświadczyły one w swych sprawozdaniach że przedłużą kampanję, jedne do lata, inne do końca roku.

Liczba nowopozyskanych członków jest już znaczna. Większe sekcje donoszą o przyroście tysiąca, 2 tysięcy, a nawet 5 tysięcy członków. Małe sekcje, z których wiele znajduje się na wsi, zawiadamiają o przyroście 20 do 50 członków.

Za temi liczbami kryje się niezmordowana praca dla Partji i decyzja, by klęskę z października r. ub. przekształcić w walne zwycięstwo przyszłości".

CAMELINAT.

W początkach marca zmarł jeden z ostatnich komunardów, **Camelinat,** przeżywszy 92 lata. Pochodził z rodziny wieśniaczej, lecz wcześnie przybył do Paryża i jako robotnik metalowy objął kierownictwo Kasy Oporu w swoim zawodzie, grając dużą rolę w wielkim strajku w r. 1865.

Camelinat należał do 1-szej **Międzynarodówki,** założonej przez **Marxa.**

Podczas Komuny paryskiej odgrywał kierowniczą rolę i stał na czele mennicy. Po upadku Komuny, skazany zaocznie na dożywotnie zesłanie, uciekł do Londynu, a po amnestji wrócił do Paryża. Przez jakiś czas piastował mandat poselski, a w roku 1905, roku zjednoczenia partji socjalistycznej, wstąpił do niej i jednomyślnie został wybrany skarbnikiem partji.

Po rozłamie w Partji w r. 1920 przyłączył się do komunistów, ale tylko dlatego, że oni wówczas uchodzili za większość w Partji, a **Camelinat,** w trosce o jedność Partji, zawsze stawał po stronie większości. W gruncie rzeczy jednak do końca życia pozostał socjalistą i utrzymywał ze swymi b. towarzyszami najserdeczniejsze stosunki.

Cała klasa robotnicza Francji ze czcią wspomina pamięć komunarda i członka 1-szej Międzynarodówki — **Camelinata.**

KONGRESY.

W dniach od 26—29 marca odbędzie się w Blackpool doroczny kongres angielskiej Niezależnej Partji Pracy.

23 i 24 kwietnia odbędzie się kongres socjalistów gdańskich.

Nowa ustawa emerytalna w praktyce

Agencja PAS donosi:

Z polecenia Ministerjum Sprawiedliwości na podstawie nowo przeprowadzonej ustawy emerytalnej, **poszczególne urzędy i sądy podległe temu Ministerjum, w niepraktykowany dotychczas sposób zawiadomiły długoletnich pracowników sądowych, że o ile w przeciągu 3 dni nie podpiszą deklaracji, przyjmującej nową umowę służbową** (kontrakty, pogarszające ich dotychczasowe warunki pracy), **zostaną z dniem 1 kwietnia b. r. zwolnieni ze służby.**

Zarządzenie to dotyka przedewszystkiem tych wszystkich pracowników państwowych, którzy pozostają na służbie od chwili powstania państwa polskiego i obejmuje połowę ogólnego stanu etatów w Ministerjum sprawiedliwości, t. j. przeszło 1.110 osób.

Groteski

PANEM ET CIRCENSES (CHLEBA I ZABAW).

PAT. donosi, że w Lidzie rozdano w dn. 19 b. m. bezrobotnym obiady, a ubogim dzieciom — torebki smakołyków.

Bardzo to piękny czyn. Ale bezrobotni i uboga dziatwa muszą jeść codziennie. Czyż mają czekać do następnego 19 marca na obiad i smakołyki?

INFORMATOR.

„KURJER PORANNY" zamieszcza artykuł SAUERWEINA, podróżującego dziennikarza francuskiego, o PIŁSUDSKIM, z którym rozmawiał tuż po przewrocie majowym, a później w Genewie.

O wartości informacji p. SAUERWEINA świadczą takie oto próbki. Pisze on, że w walkach majowych zginęło „prawie" 200 osób, podczas gdy każdy z nas wie, że zginęło przeszło 1000 osób.

O PIŁSUDSKIM twierdzi, że „przez swoje pojęcia socjalne jest wyraźnie człowiekiem lewicy". Panowie z „CZASU", „DNIA POLSKIEGO", „SŁOWA", „GAZETY POLSKIEJ" i in. biorą się chyba za boki, czytając tę „obserwację" kolegi SAUERWEINA.

Wystąpienia PIŁSUDSKIEGO w ostatnich latach p. SAUERWEIN określa jako „interwencję, często głośną, a malowniczą".

Można i tak. Ale kto cokolwiek z tego rozumie, nie wyłączając samego p. SAUERWEINA?

Z SALI SĄDOWEJ

Mściwy mąż przed sądem okręgowym

W Sądzie Okręgowym miała być wczoraj rozpatrywana sprawa

Stefana Poniatowskiego

60-letniego staruszka, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa wicedyrektora dyrekcji kolejowej Edwarda **Zienkiewicza** a tło sprawy przypomina sensacyjny romans.

Poniatowski był żonaty z kobietą znacznie od siebie młodszą, z którą pożycie było jaknajgorsze. Sceny i awantury powtarzały się codziennie. Dziecko, które przyszło na świat nie poprawiło sytuacji, awantury tylko się zwiększyły. Po śmierci dziecka stosunki między małżonkami jeszcze się pogorszyły. Poniatowska tak była przez męża dręczona, iż wreszcie nie wytrzymała — i uciekła z Kazania, gdzie mieszkali, do Permu. W Permie szczęście uśmiechnęło się wreszcie do młodej kobiety. Poznała **Edwarda Zienkiewicza,** który zdobył jej serce i poprosił o rękę. **Poniatowska** rozpoczęła starania o rozwód. Po spotkaniu z mężem w **Petersburgu** zaszła scena godna pożałowania: brutalny mąż na ulicy rzucił się na żonę i dotkliwie ją pobił i podrapał po twarzy.

Rozwód przeprowadzono i p. **Poniatowska** wyszła za mąż za **Zienkiewicza.**

Poniatowski nie dał za wygraną i jął prześladować w dalszym ciągu ex-żonę i jej męża, grożąc mu stale „kulą w łeb".

Po siedmiu latach takiego stanu rzeczy **Poniatowski,** zameldowawszy się pod cudzym nazwiskiem zjawił się w biurze dyrekcji kolei u **Zienkiewicza** i dał do niego 4 strzały z rewolweru. Na szczęście nie trafił. Woźni obezwładnili szaleńca, który ochłonąwszy wyraził żal, że nie trafił. W śledztwie jednak, widać po namyśle oskarżony zaczął utrzymywać, że nie zamierzał bynajmniej popełnić zabójstwa, tylko chciał **Zienkiewicza** nastraszyć.

Sprawę odroczono z powodu niestawienia się licznych świadków.

Obronę wnosili adw. adw. **Margolis** i **Mieczysław Goldstein,** z powództwem cywilnym w imieniu **Zienkiewicza** występował adw. **Perzyński.**

I. K.

Proces o krwawe zajścia w Wieluniu

6 robotników skazanych, 14 uniewinnionych

W **Wieluniu** skończył się proces o krwawe zajścia, jakie wydarzyły się pod tamtejszym Urzędem Pośrednictwa Pracy. Podczas zajść tych, a było to 29 maja r. ub. zginęło dwuch policjantów a kilkunastu demonstrantów zostało rannych.

Przed sądem stanęło 20 robotników, Sąd skazał osk. Krawczyka, Sobolaka, Mrożka i Sieradzkiego na 15 miesięcy więzienia każdego, Błachowicza na 9 miesięcy, Kordasa na 4 miesiące. 14 oskarżonych uniewinniono.

Co każdy powinien wiedzieć o leczeniu raka

Dzięki inicjatywie i wydatnej pomocy p. Marji Skłodowskiej - Curie, Polska uzyskała wzorowo zorganizowany i wyposażony Instytut Radowy w Warszawie (ul .Wawelska 15), który w sprawie zwalczania raka może oddać społeczeństwu duże i rzeczywiste usługi.

Instytut funkcjonuje zaledwie od 2 miesięcy, jednak nawet w tym ,tak krótkim czasie, udało się stwierdzić, że — pomimo grozy, jaką ogólnie wzbudza rak, ludzie nie mają o tej chorobie najogólniejszych i najpotrzebniejszych wiadomości i z tego powodu w przeważającej liczbie przypadków zwracają się o ratunek zbyt późno, kiedy choremu nie można już przynieść żadnej istotnej pomocy.

Rak może być wyleczony tylko wtedy, jeżeli jest leczony wcześnie, — jest on bowiem w swojem wczesnem stadjum rozwoju chorobą nie ogólną, lecz miejscową i wtedy może być wyleczony radykalnie. Ten okres nazwano „godziną leczenia raka' — jego momentem terapeutycznym". Niestety, zbyt często ten jedyny okres, który — jeśli przeminie, to już nieodwołalnie, jest przez chorych przeoczony lub zaniedbany.

Niektóre raki, zwłaszcza organów wewnętrznych, są wprawdzie trudne do wczesnego rozpoznania z powodu braku charakterystycznych objawów, inne jednak, jak raki macicy, piersi, języka, warg, skóry, krtani — dają wcześnie znać o sobie, a chorzy nie alarmują się niemi narazie tylko dlatego, że są z początku niebolesne.

Dlatego należy specjalnie podkreślić, iż każdy chory, u którego pojawi się niegojące się szybko i normalnie owrzodzone na wardze, na skórze, na języku, w jamie ustnej, u którego wystąpi dłużej trwająca chrypka lub niewielkie utrudnienia przy połykaniu,—każda kobieta, która dostaje nienormalnych krwawień i krwawych upławów — chociażby nieznacznych — która poczuje stwardnienie lub guzek w piersi — nie powinna zwlekać, ale natychmiast dać się zbadać specjaliście. Te objawy dają się najłatwiej zaobserwować, a pomimo to są najczęściej zaniedbywane. O ileż lepiej dowiedzieć się po zbadaniu, iż obawy były nieuzasadnione, niż zlekceważyć chorobę, zgłaszając się do lekarza dopiero wówczas, kiedy ona przybrała już rozmiary zastraszające i kiedy już niepodobna jej radykalnie wyleczyć.

Pozatem, trzeba kategorycznie zaznaczyć, iż niema dotychczas żadnych proszków, ziółek ani maści, mogących wyleczyć raka. Nie leczą go żadne zastrzyki miedzi, surowice, ani szczepionki, tak samo, jak bizmut, magnez czy arszenik i tym podobne „cudowne" środki. Używanie ich w wypadkach raka jest — ze strony chorych — lekkomyślne ,natomiast zalecanie ich jest wręcz niesumienne i karygodne, bowiem podczas tego niby-leczenia mija bezpowrotnie jedyna pora, kiedy możnaby przeprowadzić rzeczywistą kurację.

W dzisiejszym stanie wiedzy raka może wyleczyć tylko **rad, Röntgen lub chirurgja.**

Każda z tych metod ma swoje wskazania, zależnie od siedziby choroby i od jej rodzaju.

Wybór niezawsze jest łatwy. Są przypadki raków, w których leczenie chirurgiczne daje lepsze wyniki, niż rad i Röntgen, — do takich należą przedewszystkiem raki przewodu pokarmowego i dróg moczowych. Są rodzaje i umiejscowienia choroby, w których każda z tych metod — oczywiście o ile jest odpowiednio i prawidłowo zastosowana — daje równe szanse wyleczenia i są takie, w których rad i Röntgen dają lepsze wyniki, niż chirurgja, jak to ma miejsce w rakach skóry, warg, języka i jamy ustnej, krtani, macicy. Często trzeba łączyć metody, stosując zarówno chirurgię, jak i energię promienistą, — np. w rakach piersi. Są przypadki, które wymagają stosowania tylko radu, lub tylko Röntgena, inne— stosowania radu i Röntgena łącznie.

Jasnem jest, że takie bezstronne dobieranie metod, najwłaściwszych dla danego przypadku i ułożenie odpowiedniego planu leczenia ku największej korzyści chorego jest możliwe tylko w zakładach ,które posiadają urządzenia potrzebne do stosowania wszystkich metod oraz właściwy zespół lekarzy i należytą organizację pracy. Wyposażenie takich zakładów wymaga bardzo znacznych sum ze względu na cenę radu (1 gram — przeszło pół miljona złotych) oraz kosztowne instalacje Röntgenowskie. Głęboka terapja Röntgena nie może być przeprowadzona zwyczajnemi aparatami do djagnostyki lub do terapji powierzchownej, co zaś do radu, to czasem wystarcza kilkadziesiąt miligramów, czasem zaś, chcąc prawidłowo przeprowadzić leczenie, trzeba u jednego chorego unieruchomić na kilka dni przeszło pół grama. Chirurgja raka wymaga częstokroć stosowania elektroendotermji, którą też nie każdy chirurg się posługuje i nie każdy zakład posiada potrzebne do niej urządzenia.

Pozatem trzeba zaznaczyć, że same urządzenia lecznicze nie wystarczają. W rozpoznaniach rodzajów raka i w kontroli leczenia trzeba się opierać na pracowniach lekarskich, zwłaszcza na histopatologji; trzeba ją mieć pod ręką, aby móc np. przeprowadzić badanie w czasie trwania operacji, tak samo, jak bezustannie potrzebna jest w czasie badań i leczenia — djagnostyka Röntgena.

Te powody wywołały konieczność powstawania zakładów, specjalnie przystosowanych do leczenia raka na wyżej podanych zasadach ścisłej współpracy lekarzy różnych specjalności i przy odpowiednim wyborze i skoordynowaniu metod.

Leczenie bowiem musi być przeprowadzone **nienagannie.** Rak nie wybacza żadnej pomyłki, ani żadnego zaniedbania lub niedociągnięcia. Jeśli się za pierwszym razem raka nie wyleczy, to już następne szanse wyleczenia są minimalne.

Operacja, wykonana nieodpowiednio, rozsiewa raka beznadziejnie. Leczenie radem lub Röntgenem, o ile nie stoi na wysokości zadania, uszkadza tkanki zdrowe, zaś tkankę nowotworową czyni odporną na dalsze, nawet poprawne próby leczenia. Wyleczenie powinno być w zasadzie uzyskane przy pierwszej kuracji. Niestety, nie jest to możliwe w każdym przypadku, ale oczywiście szanse dla chorego są tem większe, im większa jest kompetencja lekarzy, środki materjalne, którymi rozporządzają i im bliższa współpraca różnych specjalności medycyny.

„Władczyni" Mandżurji



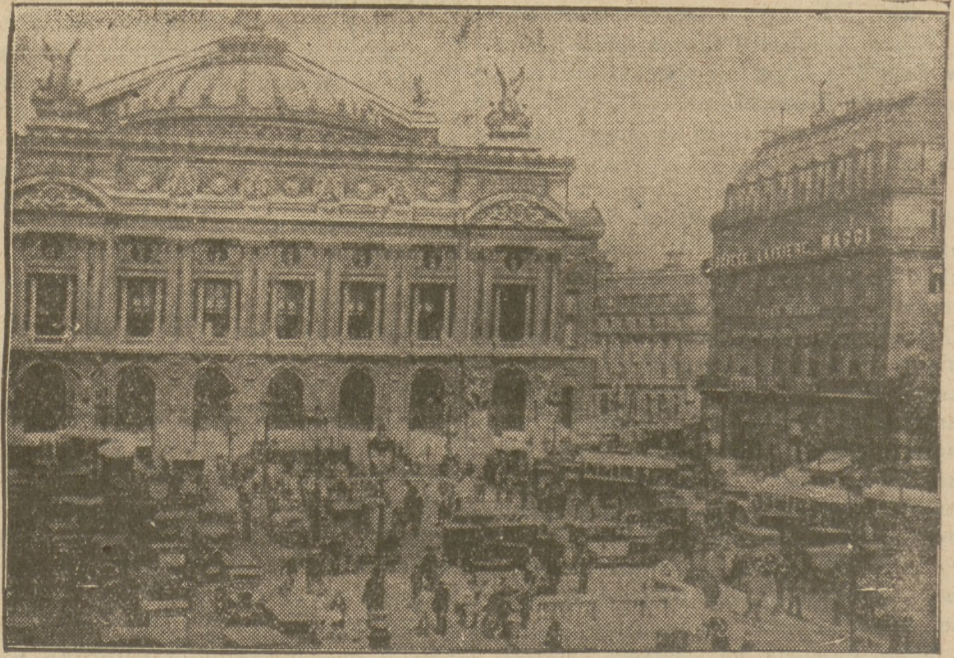
Na zdjęciu widzimy żonę b. cesarza Chin, a obecnego prezydenta Mandżurji **Pu-Yi.**

Nowy rekord światowy w podnoszeniu ciężarów



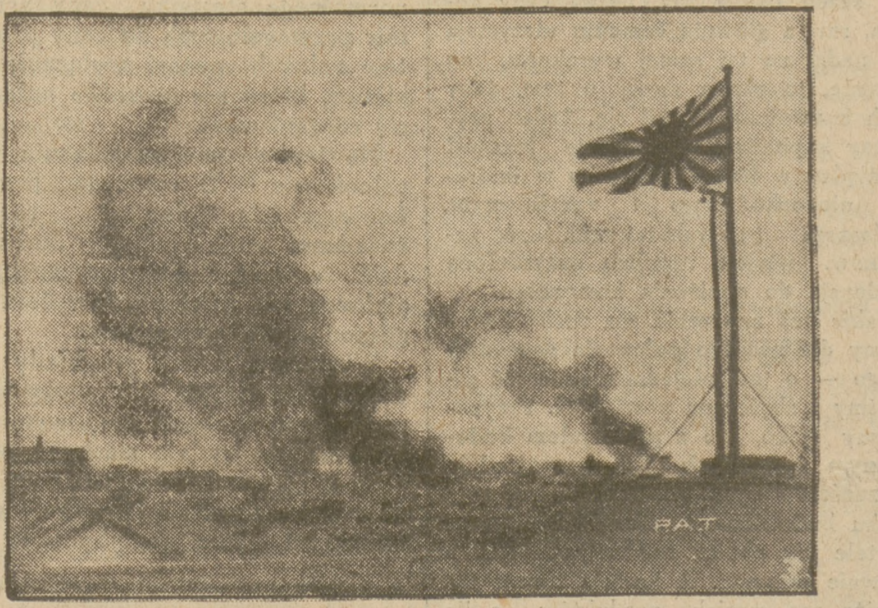
Słynny ciężkoatleta **Schäfer** ustalił nowy rekord światowy w podnoszeniu ciężarów. Wynosi on oburącz 123 kg.

Kryzys teatralny ogarnął i Paryż



Na zdjęciu widzimy wspaniały gmach opery paryskiej, zagrożonej zamknięciem z powodu kryzysu.

Jeszcze jeden obrazek z słynnej dzielnicy Cza-Pej



Ofiarą walk w Szanghaju jak wiadomo padła przedewszystkiem dzielnica chińska Cza-Pej, która spłonęła niemal doszczętnie.

Na zdjęciu naszem widzimy płonące domy chińskie, nad którymi unosi się sztandar państwa Wschodzącego Słońca.

WILLIAM J. LOCKE. 107)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Diana nie zadawała sobie trudu, by zastanawiać się nad tem, ile to godzin rozpaczliwych wahań poprzedzało nieśmiałe zbliżenie się do niej któregoś ze spacerujących po pokładzie młodzieńców. Zachęcała ich zresztą do tego swojem swobodnem zachowaniem się. Przez cały czas rozkoszowała się cudownem uczuciem wolności, ale ani na chwilę nie zatraciła wrodzonego jej opanowania. Była duszą wszystkich zabaw, tańców, gier.

Trzeciego dnia podróży zajmowała się sprzedażą biletów na jakąś loterję. I na tym terenie spotkały ją tryumfy. Później, gdy tłumy ludzi w palarni zaczęły się trochę przerzedzać, zbliżył się do niej Amerykanin w starszym wieku.

— Z pani jest cudowny sprzedawca — zaczął — mogłaby pani sprzedać każdemu co tylko pani zechce. Różańce — metodystom; pyjamy noszone na plaży w Lido — zakonnicom... Pani powinna zajmować się jakimś interesem.

— I zajmuję się — roześmiała się Diana. Sięgnęła do torebki i wyciągnęła z niej zmiętą fotograficzną reprodukcję, na błyszczącym papierze, łóżka z baldachimem z epoki renesansu. — Mogę to panu natychmiast sprzedać. Znajduje się, naturalnie, w Anglji. Autentyczny zabytek. Ma wspaniałą przeszłość. Nie spała w nim wprawdzie królowa Elżbieta, ale spał lord Essex. Czy widział pan kiedyś coś równie pięknego? — zapytała, gdy Amerykanin nałożył na nos swoje okulary w rogowej oprawie, aby przyjrzeć się fotografji. — niech pan spojrzy na te rzeźbione ornamentacje. Widać je na obrazku... Firma Merro Ltd., ulica Sloane w Londynie — to właśnie ja.

— A ile pani za to żąda?

— 1500 gwinei. Dla pana niechaj będzie... funtów! Uśmiechnął się: — Lepiej byłoby w dolarach!

— Naturalnie — ciągnęła Diana — trzeba mieć odpowiedni do tego dom, a w każdym razie — pokój. Nie znoszę tego, gdy ludzie kupują odemnie meble — naszą specjalnością jest renesans, głównie włoski, chociaż to akurat jest angielskie — a potem skarżą się, że nie wyglądają one odpowiednio przy reszcie urządzenia, w stylu Empire. No, a czy pan posiada odpowiedni pokój?

— Nie zupełnie — odpowiedział — ale z łatwością mógłbym wybudować... Na Long Island mam willę i od pewnego czasu myślałem o tem, aby dobudować nowe skrzydło. To łóżko jest bardzo piękne.

— Niech pan sprowadzi architekta — rzekła zachwycona Diana (siedzieli teraz na kanapce pod ścianą), aby panu narysował plan. Łóżko stanie w środku — i niech pan dostosuje do tego cały wygląd pokoju.

— Moja żona i ja — rzekł Amerykanin z błyskiem w oczach — spaliśmy zawsze, zarówno w Nowym Jorku, jak i na Long Island, w porządnych, solidnych amerykańskich łóżkach, kupionych przed trzydziestu laty w firmie Wanamaker.

— I nie miał pan zamiaru zamienić dawnego wygodnego pomieszczenia ze starem wygodnem łóżkiem na nowe skrzydło, co?

— Uchowaj Boże! — zawołał Amerykanin.

— No więc — zapytała Diana — na co panu potrzebne to „nowe skrzydło"?

Amerykanin skinął na kelnera:

— Droga panno Merrow, czy nie odmówi mi pani? Co mogę zamówić?

Był to, pełen kurtuazji, starszy człowiek o rumianej twarzy; z zaczesaną do góry, z przedziałem pośrodku, masą siwych włosów. Wyglądał na jakiegoś ambasadora. Diana znała jego nazwisko: Jan P. Stebbings. Opowiadano sobie o nim najrozmaitsze historje: że był kiedyś właścicielem baru w Keokuk; że został chłopcem na posyłki w hotelu Kansas City, a wreszcie — że ożenił się z córką swego chlebodawcy, która sprzedawała kiełbaski z gorącemi bułkami niedaleko chicagowskich rzeźni. Było to zupełnie obojętne dla Diany, czy któraś z tych historji jest prawdziwa. Amerykanin miał ciemnoniebieskie oczy, w których raz po raz ukazywały się błyski, niby zapalające się i gasnące światełka — i oczy te mierzyły ją teraz i badały z humorem — i w sposób, pełen kurtuazji.

— Pyta pani, na co mi jest potrzebne nowe skrzydło? — spojrzał na drugi koniec palarni, jakgdyby biegnąc wzrokiem za oddalającym się kelnerem — pewno, że to nie dla mnie, ani dla mojej żony. My mamy wszystko, czego nam potrzeba. No, ale starym ludziom dana jest przyjemność myślenia nietylko o przeszłości, ale i o przyszłości. Dla mnie — co przeszło, to przeszło... Pisał już na ten temat Omar Khayyam, prawda? Ja lubię patrzeć w przyszłość. Mam syna... Chciałbym zostawić mu, gdy umrę, dom rodzinny, z którego on i jego dzieci będą mogli być dumni. Powstaje tylko pytanie, czy ma on rozpoczynać od tego, co nasza własna cywilizacja wytwarza pięknego, czy też — od sztucznie wytworzonej atmosfery przeszłości. Nie chcę przez to powiedzieć, że pani łóżko nie jest autentyczne...

(C. d. n.).

Żądamy surowego śledztwa w sprawie napadu na bezrobotnych i przykładnego ukarania winnych!

wołają mieszkańcy Baniochy i okolic

Otrzymaliśmy pismo opatrzone stu trzydziestoma czterema podpisami mieszkańców Baniochy i okolicy w powiecie Grójeckim, w którem czytamy:

W miejscowości naszej jest 8 cegielni dzisiaj nieczynnych. Z pośród bezrobotnych tylko nieliczni pobierają zasiłek z Funduszu Bezrobocia, większość jest na łasce tutejszego Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych. Nędza panuje straszna. Nie mamy z czego żyć. Dzieci głodne i półnagie. W dniu 1 marca miało odbyć się zebranie Komitetu i telefoniczne porozumienie ze Starostwem w sprawie zasiłków doraźnych: kiedy po półtoragodzinnych obradach Komitetu nie było jeszcze żadnej wiadomości o decyzji Komitetu, bezrobotni wraz z rodzinami udali się na posterunek P. P., ażeby dowiedzieć się o wyniku narad od komendanta posterunku przod. Stroińskiego — członka Komitetu.

Nie padł ani jeden okrzyk. Tłum nie miał zaczepnej postawy. Poprostu głodni ludzie chcieli dowiedzieć się, czy przyznano im kawałek chleba.

Tymczasem policja zareagowała nieoczekiwanie. Posterunkowy Wójcik i inni poczęli brutalnie tłum rozpędzać. Nastąpiła prawdziwa masakra. Brali w niej udział poza policją z Baniochy, również policjanci z Grójca. Specjalnie odznaczył się posterunk. Walczak, a także posterunkowy Cierkowski oraz przodownik Stroiński. Nie oszczędzano kobiet.

Ze względów zrozumiałych nie możemy dokładnie opisać przebiegu masakry. Stwierdzamy tylko, iż pismo bezrobotnych z Baniochy podaje szczegóły tak wstrząsające, że poprostu wierzyć się nie chce, jakoby istotnie tak było. Ale przecież fakty te każdej chwili gotowi są potwierdzić wszyscy podpisani w liczbie 134, czyli... że jest to prawdą.

W wyniku tej bezprzykładnej rozprawy zostali ranni i pobici: Bogucki Józef, Dziewański Józef, Jaros Stanisław, Kobiałkowa Antonina, Kołodziejczyk Marja, Kołodziejczyk Marceli, Mzyk Bolesław, Niemczyk Szczepan, Orlik Jan, Olejarczyk Adam, Przybyłek Józef, Szałański Bolesław, Wasilewska Marja, Wasilewski Michał.

Antonina Kobiałkowa została tak „przyjęta" w lokalu posterunku, iż dr. Kasy Chorych Perelman po opatrunku zalecił jej najmniej kilkodniowy pobyt w łóżku.

Tyle nasi korespondenci. Ze swojej strony żądamy surowego śledztwa w tej sprawie i przykładnego ukarania winnych.

Zwycięstwo klasowego Związku w Fabryce Tytoniowej w Białymstoku

(kor. własna)

Wynik wyborów w Fabryce Tytoniowej w Białymstoku w dniu 27 lutego, o którym donosiliśmy w „Robotniku" nie podobał się administracji, wobec tego przy współudziale chadecji wybory zostały unieważnione. Kierownik fabryki p. Szczesnowicz zastosował jaknajdalej idący teror, celem przeprowadzenia kandydatów B. B. Administracja nie cofała się przed żadnemi właściwemi dla B. B. sposobami.

Na czołowem miejscu listy sanacyjnej przy powtórnych wyborach figurował p. Auszczak, przywódca chadecji a na ostatniem postawiono dla zachęty nawet jednego z robotników żydowskich. Jednak cała ta akcja spaliła na panewce. Na listę BB. oddano tylko 48 głosów, podczas kiedy Klasowy Związek otrzymał 228 głosów (przy pierwszych wyborach — 200 głosów). Do wydziału robotniczego i na zastępców przeszli tylko nasi towarzysze.

Przechrzczono „ul. Kościuszki" na „ul. Piłsudskiego"

Katowicka „Polonia" z dnia 17 b. m. donosi o niezwykłej decyzji rady miejskiej w Rogoźnie. Decyzja ta jest jaskrawą ilustracją, panujących o nas stosunków. Oto, ni mniej, ni więcej, tylko przyjęto wniosek o przemianowanie „ulicy Kościuszki" na „ulicę Piłsudskiego". Ten niezwykły wniosek uzasadnił burmistrz Rogoźna, p. Szmukalski, oraz niejaki p. Sławek, którzy wysunęli dość oryginalne argumenty, twierdząc, iż zmianę nazwy ulicy należy uchwalić choćby z tego względu, że w przeciwnym razie naraziłoby się miasto na przykre konsekwencje, np. możliwe byłoby odmowne załatwienie przez władze sprawy otwarcia liceum w Rogoźnie, co jest dla miasta palącą sprawą.

Wniosek ten przyjęto i nazwę ulicy zmieniono. Trudno, — trzeba żyć...

MŁODY CZŁOWIEK, lat 25, kawaler, 3 kl. gimn., wyniszczony materjalnie, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia do „Robotnika" pod „KZczyk".

Alkohol w obrębie fabryk

Ministerjum spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerjami skarbu i sprawiedliwości wyjaśniło że ustawa przeciwalkoholowa nie przewiduje żadnych wyjątków dla kasyn urzędniczych, mieszczących się w obrębie zabudowań fabrycznych. W kasynach takich nie mogą być wydawane pozwolenia na sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych.

Skutki zabawy na podwórzu

Przy ul. Leszno 108, córka stolarza, 9-letnia Stanisława Kietlińska, bawiąc się na podwórzu, spadła z wózka tragarskiego, uderzając głową o kamienie. Ojciec przewiózł dziecko na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenia głowy z objawami pęknięcia podstawy czaszki. Po opatrunku, Kietlińską przewieziono do szpitala im. Bersonów i Baumanów.

Podrzucone dziecko

Na klatce schodowej, przy ul. Nowolipie 65, dozorca znalazł podrzucone roczne dziecko, płci żeńskiej w ubranku i kołderce. Przy dziecku znaleziono kartkę w żargonie i w języku polskim, treści następującej: „Żydowskie dziecko nazywa się Toma. Ma rok" Policja 3 komis. przesłała podrzutka do domu opieki dla opuszczonych dzieci starozakonnych (Ogrodowa 27).

Ceny na dzisiaj

Dziś obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 45 gr., razowy i sitkowy — 35 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr. jajka świeże — 13 gr. za sztukę, mleko na miarę — 35 gr za litr. słonina — 1 zł. 70 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 45 gr., cielęcina —2 zł., wieprzowina — 1 zł. 50 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 15 gr. cielęcina — 1 zł. 50 gr., wieprzowina — 1 zł. 20 gr., masło deserowe II gat. — 3 zł. 90 gr., osełkowe — 3 zł. 45 gr., wszystko za kg. w detalu

STAN POGODY

DOŚĆ POGODNIE.

Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: Rankiem chmurno i mgły. w ciągu dnia dość pogodnie Chłodno — nocą kilkustopniowy, w Wileńskiem kilkunastopniowy mróz, dniem odwilż. Słabe wiatry północne, potem cisza, wieczorem słabe wiatru południowo-wschodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.90.

Dewizy: Gdańsk 173.95, Holandja 359.80, Londyn 32.70, Paryż 35.08, Praga 26.40¼, Szwajcarja 172.50, Włochy 46.25.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj główniejsze wygrane padły na następujące numery:

20.000 zł. — 28111

3.000 zł. — 51953 61432 94300 95735 145886 156782.

2.000 zł. — 6702 15004 36723 8546 45501 47518 74036 95499 100747 144222 146053 148037 156177

1.000 zł. — 2525 3576 7939 8818 8972 19607 20959 28505 34430 37221 42338 42487 43465 55425 62809 66177 67402 76369 93356 99121 99369 101181 105806 106762 118407 120806 126944 141328 142487 144791 152482 153322

Dziś w Radjo

NA WTOREK.

11.20 — 11.58 Komunikat dla komunikacji lotniczej. — 11.45 — 11.55 Przegląd prasy polskiej. — 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący.— 12.10 — 13.10 Płyty gramofonowe. — 13.10 — 13.15 Komunikat. — 13.15 — 13.25 Komunikat gospodarczy. — 13.35 — 13.55 Pieśni włoskie. — 14.45 — 15.15 Płyty gram.— 15.15 — 15.20 Chwilka lotnicza. — 15.25 — 15.45 Odczyt dla maturzystów. — 15.45 — 15.50 Giełda pieniężna. — 15.50 — 16.15 Program dla dzieci: „Listy od dzieci" i Pogadanki dla dzieci. — 16.40 — 17.10 Muzyka lekka. — 17.10 — 17.35 Odszyt p. t. „Goethe i Mickiewicz". — 17.35 — 18.50 Koncert symfoniczny. — 18.50 — 19.15 Rozmaitości. — 19.15 — 19.25 Książka rolnicza — wygł. inż. Wł. Sawicki. — 19.25 — 19.30 Odczytanie programu na dzień następny.— 19.30 — 19.45 Marsze wojskowe. — 19.45— 20.00 Dziennik radjowy. — 20.00 — 20.15 Feljeton p. t. „Godzina w przedszkolu" — wygł. p. Irena Dehnelówna — 20.15—22.30 Transmisja z Filharmonji Warsz. W przerwie Skrzynka pocztowa. — 22.30 — 23.00 Transmisja koncertu z Poznania. — 23.05— 23.100 Komunikaty.

Musiał porzucić dzieci na ulicy

Tragedja nieszczęśliwego ojca

Przed kilkoma dniami w Warszawie wydarzył się niezwykły wypadek porzucenia na ulicy dwojga dzieci chłopca i dziewczynki w wieku 6 i 8 lat, które sprowadzone przez zubożałego włościanina z okolic stolicy, wyglądem swym i posiadanym listem, odsłoniły przed władzami okropną nędzę tej nieszczęsnej rodziny.

Dzieci podeszły do policjanta pełniącego służbę na Placu Zygmunta i oddały mu list, mówiąc, że kazał im to uczynić ojciec. List adresowany był do „Opieki społecznej w Warszawie". Na pytania, skąd pochodzą i jak się nazywają, dzieci nie umiały powiedzieć, oświadczyły, że — ze wsi.

Policjant odprowadził dzieci do komisarjatu, gdzie otworzono list następującej treści: „Proszę o zaopiekowanie się mojemi dziećmi: Marją lat 8 i Lucjanem lat 6. Brak środków do życia i nędza zmusiły mnie do tego kroku. Odebrać im życia nie mam siły — ojciec (!!)" W kopercie znajdowały się oprócz tego metryki obojga dzieci, jak się okazało Lucjana i Marji Piotrowskich, dzieci Stanisława i Elżbiety z Ceglińskich.

Dzieci umieszczono w Pogotowiu Opiekuńczem przy ul. Wawelskiej 1.

Zamachy samobójcze

22-letni Klemens Węglarczyk, bezrobotny (wieś Odolany, gm. Blizne) napił się esencji octowej na rogu ul. Wolskiej i Sowińskiego.

— 26-letni Kazimierz Kucharski, bez robotny (Piwna 29), otruł się środkiem nasennym (prawdopodobnie weronalem).

— 25-letnia Władysława Staniewska, (Polkowska 7, Sielce), napiła się jodyny. Wszystkim ofiarom zawodów życiowych, pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Węglarczyka, przewiozło do szpitala na Czystem, Kucharskiego zaś — do Wolskiego.

Tajemniczy wypadek w restauracji

Przy ul. Chmielnej 49, do restauracji „Bar Malinówka", wkrótce po otwarciu t. j. o godz. 7, przyszedł jakiś mężczyzna w towarzystwie kobiety i zajęli osobny pokój. Kelner Wacław Blachowicz obsługiwał gości podając pół butelki wódki oraz zimne i gorące zakąski W niespełna godzinę od chwili przybycia gości, mężczyzna ów, korzystając, iż kelner udał się do kuchni, nie uregulowawszy rachunku, wynoszącego 13 zł. 40 gr. wyszedł z zakładu.

Za darmozjadem podążyli chłopiec bufetowy i jeden z kelnerów. Gość rzucił się tedy do ucieczki w ul. Zielną i Złotą. Na rogu ul Marszałkowskiej został pochwycony. Wyjął wtedy portfel i chciał wręczyć kelnerowi weksel na 100 zł. Przy pomocy policjanta, przeprowadzono darmozjada do restauracji. Tymczasem okazało się, że towarzysząca darmozjadowi kobieta straciła przytomność. Właścicielka restauracji, Malinowska, podała amoniaku, lecz nie odnosiło to skutku. Wezwano Pogotowie Lekarz stwierdził zatrucie i przewiózł pacjentkę do 8 komis. Przyprowadzono tam również podejrzanego gościa, którym okazał się Czesław Cygler ,technik (Grochów). Policja prowadzi dalsze dochodzenie, celem ustalenia okoliczności tajemniczego wypadku

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Wyrok morza".
ATLANTIC: „Rok 1914".
APOLLO: „Tajemnica sekretarki".
COLOSSEUM: „Na dworze króla Artura"
W małej sali: „Światła wielkiego miasta"
CASINO: „Ułani, ułani!..."
CAPITOL: „Na moście Waterloo bridge".
CZARY — Flip i Flap, na scenie rewja.
FORUM: „Flip i Flap za kratami".
FILHARMONJA „Kochanka z Tahiti".
HOLLYWOOD: „Taka słodka dziewczyna, jak ty".
HELJOS: „Bezimienni bohaterowie".
KOMETA — Szyb L. 23 oraz rewja.
MAJESTIC: „Wiara, nadzieja, miłość".
MASKA: „Student z Pragi".
MEWA: „Nasze niewinne narzeczone" i „Garsonki i drapacze nieba".
MIEJSKI „Trader Horn".
LUX: „Pat i Patachon jako królowie mody".
PAN: „Na moście Waterloo bridge".
PALACE: „Pod kuratelą".
ROXY: „Ogień" i rewja.
RIVIERA: „Bezimienni bohaterowie".
SPLENDID „Tragedja amerykańska".
STYLOWY: „Legjon ulicy".
SOKÓŁ: „Tragedja na Mont Blanc" i „Panna Elza".
ŚWIATOWID: „Niech żyje wolność"
TĘCZA: „7 dni szczęścia".
TOMBOLA: „Wesoły porucznik".
TON — Generał Czach.
UCIECHA: „Dziesięciu z Pawiaka".
WISŁA (kino dźwiękowe): „Noce paryskie".
ZNICZ: „Dusze czarnych" i rewja.

Ogłoszenia drobne

Z powodu wyjazdu sprzedaję szafę orzechową i otomanę za zł. 110. Wiadomość: Żelazna 67, Herbaciarnia.

Pokąsany przez szakala

W ogrodzie Zoologicznym, 24-letni Henryk Żórawski, buchalter (Mirowska 3) włożył prawą rękę do klatki z szakalem, który ukąsił Żórawskiego w palce, Poszwankowany zgłosił się na opatrunek na stację Pogotowia.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie „Panna Maliczewska" G. Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej.

OPERA. „Flis" i „Janek".

TEATR NARODOWY. Dziś „Don Karlos" z Ludwikiem Solskim, Marją Malicką.

TEATR NOWY. Do środy poświątecznej sztuka Sommerset-Maugham'a „Święty Płomień".

TEATR LETNI: Dziś komedja Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek".

W środę premjera sensacyjnej nowości paryskiej L. Verneuil'a „Bank Nemo" w przekładzie i opracowaniu G. Olechowskiego, w reżyserji E. Chaberskiego z Jerzym Leszczyńskim w popisowej roli.

TEATR POLSKI gra w dalszym ciągu komedję Grzymały - Siedleckiego „Ich synowa".

TEATR MAŁY. Komedja Winawera „Poprostu truteń".

BANDA KABARET KOMIKÓW. Dziś premjera pod tyt.: „100% Bandy" z udziałem: J. Godelskiej, S. Górskiej. L. Halamy, D. Kalinówny, F. Korzelskiej, Z. Pogorzelskiej, Z. Śląskiej, Z. Terne, S. Welskiej, L. Żelichowskiej, A. Boguckiego, W. Dana, A. Dymszy, K. Gimpla, F. Jarosy'ego, K. Krukowskiego, L. Lawińskiego, K. Toma, B. Wasiela, i Chóru Dana.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych rewja p. t. „Złota Defilada" Udział biorą Zizi Halama Parnell Gruszczyński.

TEATR „QUI PRO QUO". Ostatnie dni rewji „Miłe złego początki".

TEATR „NOWOŚCI". Codziennie „Carewicz" Lehara wg. Zapolskiej z Wawrzkowiczem, Kulczycką, Kraszewską, Ruszkowskim, Tokarskim i in.

TEATR „NOWY ANANAS" (Marszałkowska 114). Dziś „Święta za pasem", rewia w wykonaniu całego zespołu.

TEATR „KAMELEON" (Nowy Świat 63). Rewja „Kobiety mają szanse".

TEATR „MIGNON". Rewja p. t. „Raz wódeczka — raz usteczka".

KONCERT MUZYKI RELIGIJNEJ. W Wielki Czwartek, dn. 24 marca 1932 r., o godz. 7.30 wiecz. w sali Konserwatorjum, odbędzie się Koncert Muzyki Religijnej, w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państw. pod dyr. A. Sielskiego.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Do pracy!

Ideologja robotniczego sportu w Polsce przestaje już być abstrakcją. O ile dotychczasowe wysiłki naczelnych władz sportowych robotniczych w Polsce szły zawsze w kierunku, wytkniętym sobie z góry przez cały świat robotniczy sportowy, o tyle niektóre jednostki, działające bądź na terenie poszczególnych klubów, czy okręgów, zasugerowane otoczeniem burżuazyjnego sportu, wykazywały chwilowe wahania, powodujące niekiedy stratę dotychczasowego dorobku. Ten niepożądany objaw w tej chwili bodaj, że nazawsze przestał istnieć. Zarówno „działalność" klubów burżuazyjnych, jak praca i wysiłek organizacji sportowych robotniczych, czego świadkami byliśmy w Wiedniu na Olimpjadzie Robotniczej w r. ub., przekonały nawet niezdecydowanych o słuszności i konieczności naszych haseł. Widzieliśmy, iż systematyczną pracą, odpowiednią organizacją można osiągnąć daleko więcej, niż wynosiły nawet stawiane przez nas wymagania. Dlatego też nie zdziwiło nas, skąd ten nietyle nowy, ile nagły zwrot ku lepszemu w naszej pracy organizacyjno - sportowej.

Znajdujemy się w przededniu ważnego wydarzenia w naszem życiu sportowem, mianowicie w przededniu Kongresu Z. R. S. S. w Łodzi. Z jakim czołem staną tam polscy działacze robotniczy sportowi? Teraz już możemy na to odpowiedzieć, iż ci wszyscy, którzy w dniu 9 i 10 kwietnia przyjadą na wspólne obrady, przyjadą z jedną myślą, owiani jednym duchem — duchem zwycięstwa sportu robotniczego w Polsce. Przez te siedem lat istnienia Z. R. S. S. dużośmy zrozumieli i jeszcze więcej nauczyli się.

O tem, że sport robotniczy w Polsce już dojrzał, świadczą bardzo poważne zamiary ze strony okręgu śląskiego naprzykład, który w swym rozwoju dorównywa najpilniejszym organizacjom zagranicy.

Słyszy się coprawda od czasu do czasu zdania, iż w obecnych warunkach kryzysowych, sport robotniczy jako młoda idea i młoda organizacja nie będzie mógł rozwinąć się należycie. Otóż o ile do pewnego stopnia można temu przyznać trochę słuszności, o tyle w zasadzie kwestja przedstawia się zupełnie inaczej. Bo, że kryzys, brak pracy, który daje się we znaki przecież jedynie robotnikom, rzeczywiście może wpłynąć na pewne obniżenie poziomu sportowego, to jednak nie jest jeszcze zasadniczem zagadnieniem sportu robotniczego. Przecie ubytek kilku, czy kilkunastu bardziej wyrobionych sportowo jednostek, o słabszym charakterze czy też zmuszonych warunkami i przeciągniętych w szeregi klubów burżuazyjnych, mogących rozporządzać posadami, jeszcze nie świadczy o upadku czy zachwianiu się organizacji. Dawna idea, dawna praca i ogół pozostaną i tembardziej dwoić będą swe wysiłki, ażeby nietylko już egzystować, ale iść naprzód. A każda praca owoce wreszcie wyda. Dlatego też dla pesymistów niech odpowiedzią będzie skoordynowany wysiłek całego społeczeństwa proletarjackiego, a już w najbliższej przyszłości będziemy mogli pokazać im naszą siłę i moc.

A więc towarzysze i towarzyszki zabierajmy się do pracy.

K. Błazałek.

Terminy piłkarskich mistrzostw Warszawy klasy A

Terminarz rozgrywek tegorocznych o mistrzostwo klasy A, rozpoczynających się w dniu 2 kwietnia, przedstawia się następująco:

W kwietniu. 2 Gwiazda — AZS., Legja Ib — Makabi, 8 Warszawianka Ib — Marymont Świt — Skoda, Polonia Ib — Znicz, 9 Makabi — Skra, Legja Ib — Gwiazda, 10 Marymont — AZS, Warszawianka Ib — Skoda, Znicz — Świt, 16 Gwiazda — Skra, 17 AZS. — Skoda, Polonia Ib — Świt, Warszanwianka Ib — Znicz, Marymont — Legja Ib, 24 Skra — Polonia Ib., Legja Ib — Świt, Warszawianka Ib — AZS., 30 Gwiazda — Warszawianka Ib, AZS. — Makabi.

W maju: 1 Polonia Ib — Skoda, 5 Legja Ib — Skra, Świt — Marymont,7 Gwiazda—Świt, Warszawianka Ib—Makabi, 8 AZS.—Skra, Polonia Ib — Marymont, Znicz—Skoda, 14 Makabi — Skoda, Marymont — Gwiazda, 15 Skra — Znicz. Świt — AZS., Polonia — Ib — Legja Ib, 21 Gwiazda — Makabi, 22 Marymont — Skra, Legja Ib — Skoda, Warszawianka Ib — Polonia Ib, Znicz — AZS., 26 Skra — Warszawianka Ib, AZS. — Legja Ib, Znicz — Marymont, 28 Makabi — Świt, Polonia Ib — Gwiazda.

W czerwcu: 5 i 6 — zawody w dniu PZPN., 11 Makabi — Marymont, 12 Skra — Skoda, AZS. — Polonia Ib, Warszawianka Ib — Świt, Znicz — Legja Ib, 18 Makabi — Polonia Ib, Znicz — Gwiazda, 19 Skra — Świt, Warszawianka Ib — Legja Ib, Skoda — Marymont.

Jest to terminarz pierwszej rundy rozgrywek.

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

Warszawianka — Skra 1:0 (1:0). Mecz rozegrany na rozmiękłym boisku Skry, przyczem czas zawodów skrócono do 2 x 30 min. Jedyną bramkę zdobył Korngold w 25 min. W drużynie Warszawianki najlepiej grał Rusin i Kołkowski, a w Skrze — Błazałek.

Polonia — Orzeł 12:0 (4:0). Mecz rozegrany na boisku Orła na Grochowie. Polonia przeważała całkowicie; wyróżnili się Pazurek w pomocy i trójka środkowa; Ogrodziński, Łańko, Malik. Bramki zdobyli: Malik (5), Łańko (4), Pazurek (2) i Szczepaniak.

Marymont — Gwiazda 2:1 (1:1). Mecz rozegrany na boisku Skry.

Warszawianka Ib — Skra II 2:0.

IV Kongres Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

odbędzie się 9 i 10 kwietnia w Łodzi

Zgodnie z uchwałami posiedzeń plenarnych Zarządu ZRSS. Sekretarjat Generalny Związku podaje do wiadomości, iż na dzień 9 i 10 kwietnia r. b. w Łodzi zwołany został IV Kongres Zw. Rob. Stow. Sport. Rz. Polskiej. Porządek dzienny Kongresu został przez plenum Zarządu Głównego ustalony jak następuje:

Sobota 9.IV r .b. godz. 9.30 rano:

1. Zagajenie.
2. Uroczyste otwarcie Kongresu.
3. Powitania.
4. Wybór prezydjum Kongresu.
5. Wybór komisji mandatowej.
6. Odczytanie protokułu z III Kongresu ZRSS.
7. Wybory komisyjne: a Matki, b. techniczno-sportowej, c. wnioskowej.
8. Sprawozdanie ustępujących władz:
A. Zarządu: a) organizacyjne, b) sportowe, c) kasowe.
B. Komisji Rewizyjnej.
C. Sądu Rozjemczego.
9. Referat: Zadanie sportu robotniczego w Polsce w dniu dzisiejszym.
10. Dyskusja i ewentualne udzielenie absolutorjum.
11. Sprawozdanie komisji matki i wybory władz ZRSS.
12. Sprawozdanie komisyj: a) wnioskowej, b) techniczno - sportowej.
13. Zamknięcie Kongresu.

UWAGA! Wnioski członków należy zgłaszać w dyskusji (10 punkt porządku dziennego). Zgłoszenia udziału w Kongresie przesyłać należy: 1. do sekretarjatu ŁRSKO. na adres: Wacław Zatke, Łódź, ul. Kilińskiego 160, celem uzyskania kwater i 2. do Sekretarjatu Generalnego ZRSS. Warszawa, ul. Flory 1 m. 18 z podaniem ilości osób przyjeżdżających. Dokładne dane, dotyczące kosztów noclegów, kart kongresowych i t. p. ogłosi Sekretarjat Gener. w dniach najbliższych. Udział w Kongresie mają prawo brać kluby, które wywiązały się całkowicie z obowiązków rejestracyjnych i składkowych.

Towarzysze! po 3 latach spotykamy się ponownie na Kongresie dla ustalenia linji postępowania i naradzenia się nad bolączkami sportu robotniczego. W tak ciężkiej dla proletarjatu Polski chwili nie może zbraknąć żadnego przedstawiciela robotniczych organizacyj sportowych.

(—) **Dr. Jerzy Michałowicz.**
Sekretarz Generalny.

Regaty Cambridge-Oxford

Cambridge zwycięża po raz dziewiąty

W sobotę, na Tamizie pod Londynem odbył się doroczny mecz ósemek wioślarskich Oxford—Cambridge.

Pogoda idealna, niebo bez chmur, woda gładka po obu brzegach toru — setki tysięcy widzów. Na Tamizie—liczna flota wszelkiego rodzaju łodzi i statków, wypełnionych widzami.

Od startu na czoło wysuwa się osada Oxfordu i prowadzi przez ćwierć toru. Mimo to — osada Cambridge od początku posiada więcej szans zwycięstwa, wioślarze jej pracowali w wodzie dłużej i spokojniej.

W połowie toru na czoło wysuwa się zdecydowanie osada Cambridge. Wiosłując w doskonałym rytmie i długiemi pociągnięciami Cambridge stopniowo uzyskiwał nad przeciwnikiem wzrastającą przewagę, wygrywając 5 długości i kończąc wyścig w czasie 19:11 sek.

Załoga Oxfordu przybyła na metę kompletnie wyczerpana.

Cambridge zwyciężył po raz dziewiąty, wyrównując w ten sposób dawny rekord Oxfordu, którego zespół w latach 1890 — 1898 zwyciężył również przez 9 lat.

Osada Cambridge potwierdziła swą opinję jednej z najlepszych ósemek świata w okresie powojennym.

SŁUSZNE ZARZĄDZENIE

Bardzo często jesteśmy świadkami, jak w zawodach bokserskich organizatorzy zapowiadają szumnie o udziale najwybitniejszych zawodników, występujących klubów. Na zawodach jednak zamiast zapowiedzianych par musimy „podziwiać" walki początkujących bokserów.

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski wychodząc z założenia, że taka reklama jest nieuczciwa wydał zarządzenie, mocą którego każdy klub urządzający zawody obowiązany jest podać do wiadomości związku szczegółowy program walk, przyczem musi być załączona zgoda piśmienna zainteresowanych klubów, na start wymienionych zawodników.

Zarządzenie to niewątpliwie przyczyni się do pewnego ograniczenia nieuczciwej reklamy zawodów.

BIEGI NAPRZEŁAJ W WARSZAWIE

W niedzielę odbył się bieg naprzełaj Warsz. Ośrodka Wychowania Fizycznego na trasie 3 klm.

Trasa prowadziła z Alei Ujazdowskiej (Ośrodek) Agrykolą wdół, przez Myśliwiecką, koło parku Sobieskiego Górnośląską w Aleje Ujazdowskie.

Do biegu stanęło 45 zawodników. Pierwszy na metę przyszedł Puchalski (Legja) w czasie 12 m. 4,8 sek. przed 2) Karczewskim (Warszawianka) 12:14,4 sek., 3) Ociepko (AZS) 12:23,8 sek., 4) Weimar (niestowarzyszony), 5) Włodarczyk (Pol.).

Trzej pierwsi zdobyli nagrody. Ponadto nagrodę dla najlepszego niestowarzyszonego otrzymał Weimar, nagrodę dla najmłodszych — Stryjkowski (niestowarzyszony) nagrodę dla zawodnika zamiejscowego — Olender (Wyszków), nagrodę pocieszenia — Staczyński (niestowarzyszony).

Bieg na przełaj na Pradze, zorganizowany przez KS. Rezerwa na trasie 3.5 klm. wygrał Milcz (Rezerwa) 11:54 przed Paprockim (niest.) i Księżakiem (niest.). Startowało 28 zawodników .

IMPREZY SPORTOWE ZWOLNIONE OD PODATKU

Na plenarnem posiedzeniu Sejmu zwolniono ostatecznie sportowe imprezy amatorskie od podatku komunalnego, wynoszącego obecnie 10 procent. Jest to wielki sukces akcji związków sportowych i zarządu ZZ.

„PIERWSZY KROK" W DŹWIGANIU CIĘŻARÓW

W niedzielę odbył się w stolicy „Pierwszy Krok" w dźwiganiu ciężarów w trójboju olimpijskim.

Startowało ogółem 28 zawodników. Na wyróżnienie zasługują zawodnicy Legji i Elektryczności, którzy techniką i siłą dorównywają już dziś starym zawodnikom.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Waga piórkowa: 1) Małżyński (Telegraf) w trójboju olimpijskim 161 kg. 2) Bielański (Legja) 160.5 klg., 3) Niklarski (Tel) 160 kg.

Waga lekka: 1) Orłowski (YMCA) wypchnął siłą 75 klg., w trójboju—211 klg., 2) Ziółkowski II(Legja) — 190 kg. Zawodnik ten ustanowi w rwaniu rekord w swojej wadze, wyrywając 55 klg.

Waga średnia: 1) Sadowski (Elektryczność) 237.5 klg. Wynikiem tym Sadowski zdobył tytuł mistrza wszystkich wag w Pierwszym Kroku. 2) Januf (El.) 232.5 klg.

Waga półciężka: 1) Grzelak (Tel.) 225 klg., 2) Koszewski (Legja) 233 kg.

W punktacji klubowej pierwsze miejsce zajęła Legja — 9 pkt., 2) Telegraf 7 pkt., 3) Elektryczność 5 p., 4) YMCA 3 pkt.

Sędziował prezes WOZLA Ziółkowski.

EDWARD RAN NA DZIEWIĄTEM MIEJSCU WŚRÓD NAJLEPSZYCH BOKSERÓW ŚWIATA

W tych dniach wielki znawca sportu, bokserskiego zawodowego. Johnston, ogłosił listę najlepszych pięściarzy świata w wadze średniej.

W liście tej na dziewiątem miejscu znajduje się polski pięściarz, Edward Ran przed czechem Nekolnym, sklasyfikowanym na miejscu dziesiątem.

Pierwszych ośmiu najlepszych zawodowych pięściarzy świata w wadze średniej przedstawia się następująco:

Brouillard, Corbett, Larnin, Fields, Thompson, King Tut. Townsend, Paulie Walker.

POTĘGA SPORTU NIEMIECKIEGO

W tych dniach ogłoszona została statystyka sportu niemieckiego, zawierająca niezwykle ciekawe cyfry, plastycznie ilustrujące wielki rozwój sportów w Niemczech.

W niemieckich związkach sportowych, opiekujących się sportami zimowemi, znajduje się 123.187 sportowców. Liczebnie najsilniejsze jest narciarstwo skupiające około 105 tysięcy członków, w tem około 22 tysięcy młodzieży.

Na drugiem miejscu stoi sport łyżwiarski z liczbą około 16 tysięcy zrzeszonych sportowców. Dalej — saneczkarze — 1500 członków i bobsleiści — 900 członków.

TRÓJKOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY W SIATKÓWCE.

W niedzielę zostały zakończone trójkowe mistrzostwa w siatkówce. Rozgrywki odbywały się na sali w Domu Akademickim, przyczem klasyfikacja obejmowała mecze zespołów kobiecych i męskich w dwóch klasach. Wyniki ostateczne są następujące: Kobiety klasa I: 1) AZS I, 2) AZS II, 3) AZS III. — Kobiety klasa II: 1) AZS III, 2) Polonia III. — Mężczyźni klasa I: 1) Polonia I, 2) AZS I, 3) Polonia III, 4) YMCA I. Finał klasy II męskiej przełożono na piątek, przyczem grać będą Makkabi II, Warszawianka II, Polonia II oraz P. W. L.

WYJAZD REPREZENTACJI ŻYDOWSKIEJ DO TEL AVIV.

W niedzielę popołudniu pociągiem wiedeńskim opuściła Warszawę ekspedycja reprezentacyjna klubów żydowskich, udająca się na Makabiadę do Tel Aviv (Palestyna) w dniach 28 bm. do 6 kwietnia. Z Polski wyjechało około 50 osób, reprezentujących boks. piłkę nożną, lekką atletykę, podnoszenie ciężarów, szermierkę, tenis, gimnastykę i pływanie. Kierownikiem ekspedycji jest mec. Rusecki.

Pogromca Nurmiego uznany za zawodowca

dyskwalifikacja lekkoatlety Petkiewicza

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego załatwił ostatecznie znaną sprawę dyskwalifikacji **Petkiewicza.**

Po przeprowadzeniu dochodzeń przez komisję dyscyplinarną PZLA uchwalono definitywnie zdyskwalifikować Petkiewicza i pozbawić go praw amatora, zawiadamiając o tem AF (Federację międzynarodową). Decyzję swoją zarząd motywuje udowodnieniem Petkiewiczowi licznych przekroczeń przeciwko statutowi amatora, w szczególności: a) porozumiewanie się z rozmaitymi pośrednikami w sprawie startów zagranicą bez uprzedniego powiadomienia PZLA, mających na **celu zysk osobisty,** b) **żądanie odszkodowania** za starty na zawodach c) używanie swego **nazwiska w celach reklamy** przyborów sportowych.

Uchwalono nadto ostrzec zarząd KS. Warszawianka i wszystkie kluby zrzeszone w PZLA przed skutkami nieścisłego przestrzegania statutu amatora i przed zawieraniem kontraktów z osobami postronnemi w sprawie zawodów o niepewnym pod względem amatorstwa charakterze

NA NARTACH PRZEZ NORWEGJĘ

We Lwowie ukazała się interesująca książka inż. Bujaka p. t. **„Na nartach przez Norwegję",** przedstawiająca opis samotnej wędrówki narciarskiej amatora przez pustą wyżynę we wnętrzu Norwegji, przez zasypane śniegiem hale i pastwiska, przez dzikie kotły górskie i omszałe w śniegu doliny, opadające ku niezamarzającym nigdy fjordom.

Dla wszystkich interesujących się górską turystyką zimową książeczka ta może się stać nietylko miłą lekturą, ale również i pouczającą, jak się zachować wobec przykrych nieraz i nieprzewidzianych sytuacji w czasie wędrówki narciarskiej.

KTO WEJDZIE W SKŁAD EKSPEDYCJI OLIMPIJSKIEJ

Polski Kom. Olimpijski ustalił, że skład ekspedycji olimpijskiej wyniesie maximum 39 osób (minimum 25 osób). Według poszczególnych sportów skład ten przedstawiać się będzie następująco. 3 **lekkoatletów** (lub 1), 2 **lekkoatletki** (lub 1), 6 **szermierzy** (lub 5), 6 **wioślarzy** (lub 2), 5 **bokserów** (lub 3), 4 **jeźdźców,** 1 **wielobojowiec** i 4 **kolarzy.** Możliwy jest także wyjazd sokołów i strzelców, nadto pojedzie 8 (lub 5-ciu) reprezentantów i sędziów, lekarz, kucharz i 2 koniowodów.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. [illegible] Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.